REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik”, Warszawa ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

P

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, ŚRODA 1 CZERWCA 1949 ROKU — Nr. 148 (1714)

DZIS W NUMERZE

Propozycje Trzech w sprawie Niemiec sprzeczne z układami Jałty i Poczdamu

Deklaracja min. Wyszyńskiego na poniedziałkowym posiedzeniu Wielkiej Czwórki

PARYŻ, 30.5. (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, trwającym blisko 3 i pół godziny, minister Wyszyński odczytał deklarację, w której poddał wnikliwej i wyczerpującej krytyce propozycje państw zachodnich w sprawie Niemiec, stwierdzając, iż są one sprzeczne z zawartymi poprzednio układami międzynarodowymi, a zwłaszcza z układem poczdamskim. Propozycje te, nieuwzględniające również interesów narodu niemieckiego, są próbą mocarstw zachodnich narzucenia swego dyktatu narodowi niemieckiemu i ułatwienia penetracji monopolistycznego kapitału anglosaskiego do życia gospodarczego Niemiec, a zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry. Z tych powodów minister Wyszyński odrzucił propozycje państw zachodnich. Oto treść deklaracji ministra Wyszyńskiego:

POGWAŁCENIE ZASAD DEMOKRATYCZNYCH

W dniu 28 maja rb. delegacje 3 mocarstw przedstawiły swoje propozycje w sprawie zjednoczenia Niemiec. Propozycje te nie poruszają jednak sprawy przygotowania ogólno-niemieckiej konstytucji w sposób demokratyczny, lecz ograniczają się jedynie do projektu konstytucji z Bonn. Konstytucja ta opracowana w Bonn, stanowi pogwałcenie zasad demokratycznych. Została ona opracowana przez sztucznie dobrane ciało, nie reprezentujące narodu niemieckiego, przy czym prace nad przygotowaniem konstytucji w Bonn toczyły się w tajemnicy. Naród niemiecki nie miał możności skontrolowania prac organu, powołanego przez 3 mocarstwa okupacyjne do przygotowania projektu konstytucji. Na autorów konstytucji władze okupacyjne wywierały bezpośredni nacisk i dyktowały im podstawowe zasady tej konstytucji.

Konstytucja ta przyjmuje zasady federalizmu, a federalizm nie jest planem zjednoczenia Niemiec, lecz planem rozczłonkowania Niemiec. Konstytucja z Bonn którą mocarstwa zachodnie chcą narzucić narodowi niemieckiemu, nie zawiera żadnych postanowień, ograniczających dominującą rolę monopoli i junkrów niemieckich, którzy inspirowali i organizowali agresję niemiecką i na których reżim hitlerowski się opierał. **Propozycje w sprawie rozszerzenia konstytucji z Bonn na całe Niemcy nie są niczym innym jak próbą narzucenia Niemcom wschodnim postanowień, powziętych bez udziału narodu niemieckiego i bez udziału ZSRR, który ponosi współodpowiedzialność za uregulowanie problemu niemieckiego. Propozycje te ignorują fakt, że naród niemiecki w strefie radzieckiej wyraził już swą wolę w sprawie sposobu unormowania problemu niemieckiego.**

Propozycja trzech zawiera postanowienie wprowadzające w życie tzw. statut okupacyjny, opracowany w Waszyngtonie Oznacza to odmowę zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przedłużenie reżimu okupacyjnego na czas nieokreślony.

Mocarstwa zachodnie utrzymują że Niemcy otrzymają szerokie kompetencje ustawodawcze i wykonawcze .Jest to sprzeczne z treścią statutu, według którego najważniejsze funkcje należą do kompetencji władz okupacyjnych, a nie władz niemieckich. Propozycje trzech są również sprzeczne z interesem narodu niemieckiego, który — jak wiadomo — dąży do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego i zakończenia okresu okupacji.

Propozycje Trzech nie poruszają sprawy jedności Niemiec. Pomijają one milczeniem fakt, że odbywa się penetracja gospodarcza kapitału zagranicznego do Niemiec zachodnich w szczególności do Zagłębia Ruhry.

Propozycja Trzech zawiera próbę uzależnienia jedności Niemiec od rozmaitych warunków. Próba ta jest pozbawiona wszelkich podstaw. Należy przypomnieć, że w strefie wschodniej wprowadzono zasady demokracji i wolności wobec całej ludności, z wyjątkiem faszystów i zbrodniarzy wojennych. W Niemczech zachodnich natomiast z wolności korzystają jedynie koła faszystowskie, monopole i te sfery, które dawniej popierały Hitlera.

NIE PROPOZYCJA LECZ DYKTAT

Propozycja Trzech, dotycząca podejmowania decyzji w proponowanym naczelnym organie władz okupacyjnych przy zastosowaniu zasady większości, a nie jednomyślności, nie jest propozycją, opierającą się na zasadzie współpracy, lecz dyktatem, który w stosunku do Związku Radzieckiego nie może mieć powodzenia.

W konkluzji delegacja radziecka stwierdza, że propozycje Trzech nie świadczą o chęci zawarcia porozumienia z ZSRR w sprawie jedności Niemiec. Są one sprzeczne z wolą narodu niemieckiego, który chce, aby traktat pokojowy został jak najszybciej zawarty i który dąży do zakończenia okresu okupacji.

Dlatego Związek Radziecki odrzuca te propozycje jako sprzeczne z układami, zawartymi w Jałcie i Poczdamie. Związek Radziecki przedstawił swoje propozycje, których przyjęcie umożliwiłoby rozwiązanie problemu niemieckiego. Przyjęcie wniosków delegacji radzieckiej umożliwiłoby i ułatwiłoby rozwiązanie całego problemu niemieckiego. Propozycje radzieckie są zgodne z układami, zawartymi w Jałcie i Poczdamie i z zadaniem odbudowy Niemiec. Propozycje te odpowiadają równocześnie interesom narodu niemieckiego, który pragnie szybkiego zawarcia traktatu pokojowego i zakończenia okresu okupacji.

WYPOWIEDZI ACHESONA, — SCHUMANA I BEVINA

Następnie zabrał głos minister Acheson. Mówca oświadczył, że jego zdaniem — konstytucja z Bonn odpowiada dążeniom narodu niemieckiego. Acheson krytykuje propozycje radzieckie, stwierdzając, że propozycje te nie zawierają planu utworzenia rządu niemieckiego. W końcu mówca wyraża pogląd, jakoby propozycje zachodnie przyspieszały zawarcie traktatu pokojowego.

Z kolei zabrał głos minister Schuman, który poświęca swoje przemówienie polemice z Wyszyńskim. Mówca wyraża pogląd, że układ waszyngtoński 3 mocarstw jest zgodny... z Poczdamem. Schuman starał się przytoczyć jak najwięcej argumentów, przy pomocy których usiłował dowieść, że konstytucja z Bonn odpowiada woli narodu niemieckiego. Schuman uważa, że tak w układzie poczdamskim, jak i w deklaracji warszawskiej, gdzie jest mowa o likwidacji centralizmu hitlerowskiego, można znaleźć argumenty za ustrojem federalnym.

Następnym mówcą był Bevin, który krytykował stanowisko Wyszyńskiego, wyrażając pogląd, że konstytucja w Bonn nie prowadzi do rozczłonkowania Niemiec. Bevin oświadczył, że — jego zdaniem — polemika dotyczy szczegółów, a nie podstawowych zasad, wobec czego proponuje przejście do porządku dziennego.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Nowy rekord murarski 11.804 cegły w 8 godz.

Dnia 30 bm. na budowie Mokotowskiego Osiedla ZOR 29-letni Roman Franaszczuk wraz z dwoma pomocnikami Jerzym Lenarczykiem i Jerzym Jezierskim ustanowił nowy rekord murarski, układając w ciągu 8 godzin 11.804 cegieł, co równa się 28,79 m. sześc. muru.

Poprzedni rekord należał do trójki Andrzeja Religi, który w tym samym czasie ułożył 10.602 cegły (25,86 m. sześc. muru).

Na dzień jutrzejszy, zamiar pobicia dzisiejszego rekordu zgłosiły dwie trójki murarskie SPB: Czesław Musiał z pomocnikami Henrykiem Zimolągiem i Jerzym Wyrzykowskim oraz Czesław Woźniak z pomocą Władysława Orzechowskiego i Teodora Bednarczyka.

Uchylenie ustawy o militaryzacji kolei
Uchwały Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 maja rb. uchwaliła 6 projektów ustaw które wejdą pod obrady Sejmu, wśród nich projekt ustawy o uchyleniu militaryzacji kolei.

Rada Ministrów powzięła uchwały: w sprawie wytycznych dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski oraz o dodatkowych kredytach inwestycyjnych na rok 1949.

W celu terminowego i planowego sporządzenia preliminarza budżetowego na rok 1950, dostosowanego do istotnych możliwości finansowych Państwa, Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie wysokości zgłoszeń wydatków do tego preliminarza. Zgłoszenia wydatków na rok 1950 winny mieścić się w granicach kwot, wynikających z limitów podanych w uchwale Rady Ministrów. Ogólne kwoty wydatków rzeczowo - administracyjnych poszczególnych resortów nie mogą przekraczać sum ustalonych w budżecie na rok 1949, z uwzględnieniem planu oszczędnościowego. Zwyżka tych wydatków może nastąpić jedynie w razie rozszerzenia zakresu działania danego resortu. W zakresie wydatków specjalnych, które obejmują np. oświatę służbę zdrowia, opiekę społeczną, akcję wczasów itp. dopuszczalne są zwyżki w ustalonych uchwałą granicach.

Uchwalone przez Radę Ministrów rozporządzenia przewidują m. in. przekształcenie Akademii Górniczej w Krakowie na Akademię Górniczo-Hutniczą oraz włączenie Akademii Stomatologicznej w Warszawie do Uniwersytetu Warszawskiego. jako Oddziału Stomatologicznego Wydziału Lekarskiego.

Poza tym Rada Ministrów nadała statut organizacyjny — Funduszowi Gospodarki Mieszkaniowej.

Delegacje zagraniczne na Kongres ZZ w Warszawie

W poniedziałek przybyła samolotem z Pragi na Kongres Związków Zawodowych czteroosobowa delegacja czechosłowackich związków zawodowych — URO.

W skład delegacji wchodzą: W. Cipro — przewodniczący delegacji, członkowie V. Horwat, V. Koukol oraz A. Souczek. Przybyłych gości serdecznie powitali w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zaw. — wiceprzewod. Żukowski, sekr. Piwowarska i Walaszczyk oraz kier. Wydz. Zagranicznego — Dobrzyński.

Delegatów czechosłowackich witali również przedstawiciele ambasady czechosłowackiej w Warszawie, pp. Zejda i Kitrich.

Tym samym samolotem przybył przedstawiciel Chile — Contreros, który reprezentować będzie na Kongresie związkowców Ameryki Łacińskiej.

W godzinach popołudniowych przybył do Warszawy, na zaproszenie KCZZ, delegat greckiego ruchu zawodowego, na II Kongres Zw. Zaw., członek Centr. Zarządu Syndykatu Pracujących min. Apostolos Grozos.

Delegacja polska bawiła na Ukrainie

MOSKWA, 30.5. (PAP). — W czasie od 16 do 27 maja na Ukrainie bawiła delegacja czołowych pracowników spółdzielczości wiejskiej i Zw. Samopomocy Chłopskiej R. P. w skład której wchodzili: Chełchowski (szef delegacji), Tepicht, Ignar, Bodalski i Pszczółkowski.

W czasie swego pobytu na Ukrainie, goście polscy zwiedzili szereg rejonów obwodu kijowskiego.

Delegacja przyjęta była przez sekretarza Komitetu Centralnego KP (b)U Chruszczowa.

Armia Ludowa maszeruje na Kanton

LONDYN, 30.5. (PAP). Zwycięskie wojska Chin Ludowych posunęły się szybko naprzód wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do Kantonu — nowej tymczasowej siedziby centralnych władz Kuomintagu. Dwie kolumny wojsk ludowych o łącznej sile około 700 tysięcy żołnierzy znajdują się w odległości mniej więcej 80 km. od Czang-Sza, ważnego węzła kolejowego. 550 klm. na północ od Kantonu.

✤

Gen. Czang-Czen, kuomintangowski gubernator prowincji Honan, przyłączył się do armii ludowej wraz z oddziałami podległych mu wojsk w liczbie 20 tysięcy żołnierzy.

Dymisja rządu Kuomintangu

LONDYN, 30.5. (PAP). Agencja Reutera donosi z Kantonu że pełniący obowiązki prezydenta Chin kuomintangowskich Li Tsung Jen przyjął dymisję rządu premiera Ho Ying Czina i powierzył misję tworzenia nowego rządu generałowi Czu Czen, byłemu przewodniczącemu Yuanu Ustawodawczego.

Korespondent agencji Reutera dodaje, że Czang-Kai-Szek ma powrócić wkrótce oficjalnie do życia politycznego i stanąć na czele partii kuomintangowskiej.

Schuman informuje premierów niemieckich

BERLIN, 30.5. (PAP). W niedzielę w Offenburgu bawił francuski minister spraw zagranicznych Schuman. Minister poinformował o dotychczasowym przebiegu konferencji w Paryżu premierów 3 krajów niemieckich francuskiej strefy okupacyjnej.

Konferencja w sprawie traktatu z Austrią

PARYŻ, 30.5. (PAP). W poniedziałek po południu, jednocześnie z kolejnym posiedzeniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, zebrali się czterej zastępcy ministrów do spraw traktatu z Austrią: Zarubin (ZSRR), Reber (USA), Marjoribanks (Wielka Brytania) i Berthelot (Francja).

Churchill chce być premierem

LONDYN, 30.5. (TELEPRESS). Na posiedzeniu „Rady Liberalnej”, w której reprezentowani są liberałowie i konserwatyści, działacz Torysów lord Rosebery, zwrócił się do Partii Liberalnej z apelem w imieniu Churchilla o zjednoczenie się podczas przyszłych wyborów powszechnych, celem utworzenia rządu pod przewodnictwem Churchilla, w miejsce obecnego rządu labourzystowskiego.

Na stronie 5-ej znajdziecie odpowiedzi Redakcji na listy uczestników

Nowej Ankiety-Konkursu

„RZECZYPOSPOLITEJ”

„Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?”

Konkurs jest przeznaczony dla młodzieży szkół średnich i maturzystów

Laureaci otrzymają nagrody w postaci stypendiów

których dotychczas zgłoszono dziesięć

Uwaga X-ta pozycja kwestionariusza (uzupełnienia) jest przeznaczona na nieskrępowaną niczym wymianę myśli z Redakcją

Zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej



Chińska Armia Ludowa szybkim marszem posuwa się naprzód, wyzwalając z rąk faszystowskiego Kuomintangu coraz to nowe obszary. Na zdjęciu — robotnicy miasta Peiping manifestują na cześć rządu Chin Ludowych

Stanisław Grzelecki

Pierwsze uderzenie

ZARZĄDZENIE Nr. 3 pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem z dnia 24 maja można nazwać rozkazem rozpoczęcia generalnej ofensywy na całym froncie walki z ciemnotą. Jest to bowiem zarządzenie przeprowadzenia powszechnej rejestracji analfabetów i półanalfabetów w całej Polsce.

Organizacja sił do walki z analfabetyzmem została zakończona. Stworzono sieć terenową społecznej służby oświatowej, uruchomiono przemyślany celowo aparat wykonawczy, opracowano metody akcji, zmobilizowano siły ludzkie i zgromadzono środki materialne. Obecnie następuje pierwsze generalne uderzenie na twierdze ciemnoty i zacofania.

Doniosłość rejestracji analfabetów, przeprowadzanej w skali powszechnej po raz pierwszy w Polsce, jest bardzo duża. Liczba analfabetów oceniana była dotychczas w przybliżeniu na podstawie danych niepełnych i niesprawdzonych. Dopiero ukończona powszechna rejestracja pozwoli dokładnie stwierdzić rozmiary smutnego dziedzictwa, przekazanego nam przez ustrój, który w ciemnocie i zacofaniu widział swego sprzymierzeńca.

Ustrój Polski Ludowej, oparty na świadomości człowieka, na czynnym udziale oświeconych mas w budowie życia zbiorowego, nie może dźwigać takich obarczeń przeszłości. Dlatego analfabetyzm będzie w Polsce zlikwidowany.

Rozporządzenie, wymienione na wstępie, ustala termin zakończenia powszechnej rejestracji analfabetów i półanalfabetów na 15 lipca, z tym, że rejestracja w terenie ukończona będzie do 20 czerwca. Podstawową jednostką, w której przeprowadza się rejestrację, jest na wsi gromada wiejska, a w miastach rejon, obejmujący jedną lub kilka ulic, bądź — w większych miastach — blok mieszkaniowy. Główny więc ciężar odpowiedzialności za przeprowadzenie rejestracji spada na gromadzkie, rejonowe i blokowe komisje społeczne walki z analfabetyzmem.

Rejestracja musi być przeprowadzona nie tylko w terminie i z możliwie największą dokładnością, ale i w sposób właściwy, zgodny z duchem uchwały sejmowej z dnia 7 kwietnia.

NIE wolno stosować biurokratycznych i czysto administracyjnych sposobów rejestrowania analfabetów, zwłaszcza przy sprawdzaniu umiejętności czytania i pisania rejestrowanych. Nie wolno w żadnym wypadku traktować analfabetów jako mniej wartościowych obywateli. Państwo i społeczeństwo przychodzi do nich z życzliwą pomocą, nie z policyjnym nakazem. Chcemy tym ludziom umożliwić pozbycie się niezawinionego kalectwa, chcemy im dać awans społeczny, dać im miejsce obok mas w szeregach świadomych budowniczych socjalizmu.

Rejestrowanie się analfabetów i szkolenie na kursach jest obowiązkiem, ale jest to zaszczytny obowiązek społeczny, któremu dobrowolnie poddają się obywatele świadomi tego, iż Polska Ludowa daje im prawo do oświaty. Wykonanie obowiązku rejestracji i nauki na kursach jest dowodem, iż dana jednostka właściwie rozumie swoje obowiązki i swoje prawa obywatelskie, że chce uczestniczyć czynnie, z pełną świadomością w życiu kraju.

W czasie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy zanotowano we Wrocławiu smutny wybryk. Na festiwalu w Hali Ludowej ukazał się osioł, niosący tablicę z napisem: „Jestem analfabetą”. Ten „chwyt propagandowy” stanowi akt szkodliwy — choć nawet nieświadomy — wobec wielkiego dzieła społecznego. Propaganda walki z analfabetyzmem jest konieczna, musi ona jednak polegać nie na hasłach i transparentach, lecz odwoływać się do świadomości, budzić wolę czynnego udziału w wielkim i pięknym dziele narodu, nie tylko bierną życzliwość i uznanie.

Wierzymy głęboko, iż wszyscy członkowie komisji społecznych, wszyscy rejestratorzy dadzą z siebie wszystko, ażeby dzień 10 czerwca, dzień rozpoczęcia powszechnej rejestracji stał się równocześnie dniem manifestacji powszechnej gotowości i woli całkowitego i najlepszego wykonania dzieła, które jest sprawą honoru naszego pokolenia.

Jedność ruchu ludowego w walce o pokój

WPIERWSZYM dniu Zielonych Świąt — 5 czerwca br. chłopi w całym kraju obchodzić będą, jak co roku Święto Ludowe, w którym udział wezmą również delegacje i zespoły robotnicze.

W tym roku Święto Ludowe obchodzone będzie pod głównymi hasłami jedności ruchu ludowego, sojuszu robotniczo - chłopskiego, walki o pokój i podniesienia produkcji rolnej w Polsce.

W przeddzień Święta Centralny Komitet Obchodu ogłosił odezwę, skierowaną do wszystkich ludzi pracujących na wsi i w mieście.

Odezwa ta głosi m. in.:

Odezwa Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego

DO LUDU PRACUJĄCEGO WSI I MIAST

Nadchodzi Święto Ludowe. Miliony chłopów polskich obchodzić będą to święto w wolnej Ojczyźnie, w której władza jak nigdy mocno i pewnie spoczywa w rękach ludu pracującego.

Najśmielsze marzenia starych chłopskich przywódców ruchu ludowego wcieliły się w życie.

Ziemia polska jest w rękach tych, co na niej od wieków pracują. Wszystkie pola zaorane, obsiane pozdrawiają nas zapowiedzią pięknych plonów.

Pójdziemy naprzód, aby do końca wyplenić biedę, wyzysk i krzywdę, aby do końca zniszczyć zacofanie i ciemnotę, stworzyć wolne i szczęśliwe życie całego ludu pracującego.

Nikt nas nie zatrzyma. Prawda i sprawiedliwość jest niezwyciężona!

Siły nasze rosną z każdym dniem!

Pod jednym sztandarem łączy się cały ruch ludowy.

Przepędziliśmy ostatecznie mikołajczykowskich rozbijaczy, na obcym żołdzie i obcej sprawie służących. Zadość się staje gorącemu pragnieniu wsi, zbliża się szybko chwila całkowitego połączenia Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w jedną wielką partię chłopa polskiego, która w bratniej współpracy z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą budować będzie Polskę Ludową.

W radosny dzień Święta Ludowego łączymy się z masami ludowymi całego świata, walczącymi o trwały pokój, postęp i demokrację.

Dziś obóz pokoju tworzy moc tak wielką, że potrafi plany podpalaczy wojennych w niwecz obrócić.

Chłopi! Jednoczmy nasze szeregi, wzmacniajmy przyjaźń i sojusz z klasą robotniczą, w budowie coraz lepszego i jaśniejszego życia człowieka pracy.

Podnieśmy produkcję rolną, hodowlaną i mleczarską.

Wykonajmy godnie nasze obowiązki wobec państwa i kraju.

Rozwijajmy oświatę i kulturę na wsi, szkolnictwo i walkę z analfabetyzmem. Posyłajmy młodzież chłopską na naukę do szkół rolniczych i technicznych, średnich i wyższych. Wychowujmy nowe kadry agronomów, traktorzystów, spółdzielców, nauczycieli.

Strzeżmy czujnie ładu demokratycznego i dobra społecznego przed wrogami ludu i szkodnikami.

Spotęgujmy siłę naszego państwa ludowego, siłę władzy ludu, siłę Wojska Polskiego i obronności Kraju.

Niech żyje jedność Ruchu Ludowego!

Niech żyje sojusz chłopsko - robotniczy!

Niech żyje Polska Ludowa!

Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego

PAUL ROBESON przybył do Warszawy

Patrz str. 3

Owoce konferencji dominialnej

Konferencja dominialna w Londynie zaczyna wydawać owoce. Jak sobie czytelnicy zapewne przypominają, oficjalnym tematem rozmów premierów dominiów brytyjskich była kwestia pozostania Indii we Wspólnocie Narodów. Jednakże ostatnie posunięcia na Dalekim Wschodzie wykazują, że prawdziwym celem narady premierów dominialnych było skoordynowanie akcji przeciwko ruchom wyzwoleńczym na tych obszarach.

Niedzielne pismo brytyjskie „The Observer" z 7 maja doniosło, że projektuje się w najbliższym czasie spotkanie między prezydentem Trumanem a premierem Indii Pandit Nehru. Celem tego spotkania jest, jak stwierdza pismo, „przedyskutowanie konwencji zwycięstw komunistycznych w Chinach oraz najlepszych długofalowych środków, jakie mogłaby zastosować Ameryka dla zahamowania rozwoju komunizmu na Wschodzie".

Korespondent dodaje, że według wiadomości uzyskanych przez niego, w czasie wspólnej rozmowy obaj mężowie stanu rozpatrzą w ogólnych zarysach możliwość pomocy amerykańskiej dla krajów zacofanych w ramach czwartego punktu prezydenta Trumana.

15 maja wygłosił przemówienie w Singapore Malcolm Mac Donald, Generalny Komisarz brytyjski do spraw Południowo - Wschodniej Azji. Oświadczył on, że oferta pomocy, udzielona przez Wielką Brytanię Burmie i innym krajom „zahamuje rozkład, jaki tam panuje", porozumienie między b. cesarzem Annamu Bao-Dai a Francją „powinno pomóc przywrócić wpływy przywódców liberalnych i konstytucyjnych w Indochinach" a przezwyciężenie trudności w rokowaniach między republikanami w Indonezji a Holendrami jest „zwycięstwem sprawy demokratycznej".

Co oznaczają te wszystkie fakty? Okazuje się, że mocarstwa kolonialne oraz polityczni przywódcy w rodzaju Pandita Nehru czują się tak bardzo zagrożeni postępującym zwycięstwem wojsk ludowych w Chinach oraz wzrostem walk wyzwoleńczych na Malajach i w Burmie, próbują utworzyć swego rodzaju blok dla powstrzymania tych ruchów. Wielka Brytania udzieliła Burmie pożyczki w wysokości 31 milionów funtów. Podobną pomoc, chociaż w mniejszym zakresie zaofiarowały Burmie Indie. Ale najważniejsza jest „koordynacja" poglądów między Indiami a Stanami Zjednoczonymi. W ten sposób oczywiście staje się jasne, że czwarty punkt prezydenta Trumana obliczony jest nie tyle na rozwój krajów „zacofanych" ile na powstrzymanie komunizmu, co w oficjalnej nomenklaturze amerykańskiej nie oznacza nic innego jak walkę z ruchami wyzwoleńczymi.

Przy tym wszystkim, Stanom Zjednoczonym potrzebna jest organizacja natury politycznej, która byłaby w stanie koordynować posunięcia amerykańskie. Charakter tej organizacji ujawnił niedawno premier australijski Chifley w przemówieniu w Canberrze. Oświadczył on, że równolegle do opracowania paktu północno-atlantyckiego, prowadzono prace nad przygotowaniem podobnego paktu Pacyfiku. Problem ten — powiedział Chifley należy opracować na podstawie porozumienia między Wielką Brytanią, Australią i Nową Zelandią, później ze Stanami Zjednoczonymi oraz ze wszystkimi krajami posiadającymi posiadłości nad Pacyfikiem".

W tej konstelacji politycznej główne skrzypce grać będą oczywiście Stany Zjednoczone. W związku z tym, wpływy Wielkiej Brytanii będą musiały z konieczności zanikać na tym terenie. Stany Zjednoczone zajmują już powoli pozycje brytyjskie. Pomimo formalnych i tradycyjnych więzów, jakie Australię czy Nową Zelandię łączą z Wielką Brytanią, stosunek sił musi wywrzeć na sytuację Anglii wpływ jak najbardziej niekorzystny. Anglicy zdają sobie z tego sprawę, ale nie mają żadnych środków przeciwdziałania. Takie kroki jak pożyczka dla Burmy mogą być tylko próbami uprzedzenia amerykańskiej „pomocy" ale na dłuższą metę W. Brytania nie będzie mogła konkurować z kapitałem amerykańskim na tych terenach. (z)

Poniedziałkowe obrady Wielkiej Czwórki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nego nad szczegółami. Brytyjski minister spraw zagranicznych podkreślił z naciskiem, że mocarstwa zachodnie będą kontynuowały swe starania w kierunku utworzenia rządu niemieckiego. W konkluzji mówca poruszył sprawę reparacji, stwierdzając, że reparacje z produkcji bieżącej — jego zdaniem — uniemożliwią odbudowę Niemiec.

REPLIKA WYSZYŃSKIEGO

Minister Wyszyński, nawiązując do uwagi Bevina, że można przejść do porządku dziennego nad szczegółami i ograniczyć się do ogólnych zasad, stwierdził: „Brak porozumienia nie dotyczy szczegółów, lecz podstawowych zagadnień. Nieporozumienie wynika z faktu, że propozycje trzech mocarstw są sprzeczne z układem poczdamskim. Wszystkie artykuły tych propozycji pozostają w jaskrawej sprzeczności nie tylko z układem poczdamskim, ale ze wszystkimi poprzednimi porozumieniami między sojusznikami".

Wyszyński w tym miejscu podkreślił z naciskiem, że postanowienia układu poczdamskiego są realne i obowiązują w całej pełni. Na tych postanowieniach opiera się stanowisko delegacji radzieckiej.

„Powiadają nam — powiedział Wyszyński — że w ciągu 18 miesięcy wiele się zmieniło. Powiadają nam, że należy wziąć pod uwagę te zmiany. Prawda. Ale z jakiego punktu widzenia? Z punktu widzenia układu poczdamskiego!

Wiele się zmieniło. I to nie tylko w ciągu ostatnich 18 miesięcy, lecz w ciągu 4 lat, tj. od chwili zawarcia układu w Poczdamie. Ale zasady Poczdamu nadal obowiązują.

Minister Schuman — oświadczył Wyszyński — wyraził pogląd, że układ poczdamski stwarza podstawę dla ustroju federalistycznego w Niemczech. W rzeczywistości jednak w układzie poczdamskim nie można znaleźć ani jednego słowa, któreby uzasadniło ustrój federalistyczny w Niemczech. Układ poczdamski likwidował jedynie centralizm hitlerowski. Lecz likwidacja centralizmu hitlerowskiego nie oznacza wprowadzenia federalizmu. Istnieje inny typ centralizacji, a mianowicie system centralizacji weimarskiej. Delegacja radziecka konsekwentnie przeciwstawiała się federalizacji Niemiec. Proponowała ona oparcie się na konstytucji weimarskiej, mimo wielu jej braków, które można by usunąć. Hitler zlikwidował konstytucję weimarską, rozwiązał Landtagi i zastąpił je gauleiterami. Należałoby obecnie wrócić do tego stanu, który panował przed dojściem Hitlera do władzy. Należy przyznać Landtagom takie kompetencje, jakie przewidywała konstytucja weimarska".

(Z powodu spóźnionej pory, minister Wyszyński, który na posiedzeniu poniedziałkowym przewodniczył, kontynuować będzie swoją odpowiedź we wtorek).

Walki w Grecji

BUKARESZT, 30. 5. (PAP). Agencja Elefteri Ellada podaje komunikat dowództwa greckiej armii demokratycznej o działaniach wojennych w Grecji. Sytuacja przedstawia się następująco:

PELOPONEZ. Oddziały trzeciej dywizji armii demokratycznej koncentrują swe siły i przygotowują się do zakrojonej na szeroką skalę ofensywy przeciwko armii monarchofaszystowskiej.

W okresie od 29 marca do 29 maja rb. jednostki trzeciej dywizji dokonały trzech ataków na większe miasta i 36 ataków na różne inne cele wojskowe.

RUMELIA. Od 2 miesięcy nieprzyjaciel gromadzi na tym odcinku frontu rezerwy piechoty, artylerii i lotnictwa, usiłując otoczyć drugą dywizję armii demokratycznej.

Wysiłki wojsk monarchofaszystowskich, posiadających przewagę we wszystkich rodzajach broni, nie doprowadziły dotychczas do skutku. Jednostki demokratyczne ustawicznie kontratakują wroga.

TESSALIA. Pierwsza dywizja armii demokratycznej ustawicznie atakuje w tym rejonie wroga, udaremniając jego próby podjęcia ofensywy na całym froncie.

Oddziały wojsk monarchofaszystowskich w ciągu kwietnia i maja straciły przeszło 1.060 żołnierzy i oficerów, oraz 3 czołgi

Uchwalenie konstytucji i manifestu do narodu zakończyło III Niemiecki Kongres Ludowy

Wybór delegacji na konferencję w Paryżu

BERLIN, 30.5. (PAP). — W drugim i ostatnim dniu obrad III niemiecki Kongres Ludowy uchwalił manifest do narodu niemieckiego w sprawie utworzenia jednolitego frontu na rzecz pokoju, dokonał wyboru nowej Rady Ludowej oraz ustalił skład 22-osobowej delegacji niemieckiej na konferencję w Paryżu.

Przed rozpoczęciem obrad poniedziałkowych przewodniczący Kongresu, Wilhelm Pieck, powitał delegację b. niemieckich jeńców wojennych, przybyłych z Polski. Rzecznik delegacji Mepper podkreślił dobre traktowanie niemieckich jeńców wojennych w Polsce i oświadczył, że życzeniem wszystkich b. jeńców jest powstanie Niemiec rzeczywiście pokojowych, które będą utrzymywały dobre stosunki sąsiedzkie z innymi narodami.

Z kolei zebrani wysłuchali sprawozdania komisji mandatowej, które stwierdza, że III Kongres Ludowy zgromadził w Berlinie ogółem 2.016 delegatów, w tym 1.400 ze strefy radzieckiej i 616 z Niemiec zachodnich.

Tekst manifestu do narodu niemieckiego, doręczony delegatom w pierwszym dniu Kongresu, został z małymi zmianami przyjęty. W manifeście tym Kongres Ludowy wypowiada się za utrzymaniem zasad, jakie odnośnie Niemiec ustalono w Jałcie i Poczdamie, oraz wzywa wszystkich Niemców, aby zjednoczyli się we wspólnym froncie narodowym dla walki o zjednoczone i pokojowe Niemcy, o zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych z kraju.

W następnym punkcie porządku dziennego przystąpiono do wyboru delegacji niemieckiej, która upoważniona będzie do przedstawienia stanowiska niemieckiego 4 ministrom spraw zagranicznych, obradującym w Paryżu. Wybrani zostali m. in. Wilhelm Pieck, prof. Kastner, Otto Nuschke, Walter Ulbricht i Otto Grotewohl, Max Reimann z KPD, przedstawiciel wolnych związków zawodowych Warnke, Kurt Schafer z organizacji ofiar faszyzmu i Erich Honecker ze związku wolnej młodzieży niemieckiej.

Z kolei przyjęto jednomyślnie listę kandydatów do Niemieckiej Rady Ludowej. Obejmuje ona ogółem 320 osób.

Po przerwie wszedł na trybunę Otto Grotewohl (SPD) który, jako przewodniczący komisji konstytucyjnej Niemieckiej Rady Ludowej, wygłosił obszerny referat na temat zasad nowej konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej. Podkreślił on różnice, jakie zachodzą między tą konstytucją a ustawą uchwaloną w Bonn, skazującą naród niemiecki na rozdarcie i oddającą Niemcy zachodnie na łup obcego kapitału. Po referacie zarządzono głosowanie. Projekt konstytucji demokratycznej republiki niemieckiej, po uwzględnieniu niemal wszystkich wprowadzonych poprawek, przyjęto prawie jednomyślnie, gdyż zaledwie jeden delegat głosował przeciwko projektowi.

Na zakończenie Wilhelm Pieck, zwracając się specjalnie do delegatów przybyłych z zachodnich Niemiec, wezwał ich, aby po powrocie do domu współdziałali przy tworzeniu frontu narodowego i przy propagowaniu ruchu na rzecz pokoju we wszystkich warstwach społeczeństwa. W ten sposób — powiedział Pieck — demokratyczna republika niemiecka włączy się do ogólnego światowego frontu bojowników o pokój i ze swej strony uczyni wszystko, aby udaremnić raz na zawsze knowania podżegaczy wojennych.

ZSRR popiera rozwój handlu w Europie

GENEWA, 30. 5. (PAP). Zakończyła się tu II sesja Komitetu do Spraw Rozwoju Handlu między krajami europejskimi. Postanowiono powierzyć sekretarzowi Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ dalsze zbadanie możliwości rozszerzenia handlu między krajami europejskimi, przy czem wzięta ma być pod uwagę wymiana zdań, jaka miała miejsce podczas sesji. Na III sesji Komitetu ma być przedstawione odpowiednie sprawozdanie.

Delegat radziecki Arutunian postawił wniosek, by sekretarzowi Europejskiej Komisji Gospodarczej polecono przygotowanie na następną sesję Komisji sprawozdania o dyskryminacji, stosowanej przez USA, Wielką Brytanię i niektóre inne państwa, w dziedzinie handlu ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, oraz o środkach, jakie należy przedsięwziąć, by usunąć te metody.

Przedstawiciel ZSRR oświadczył, że Związek Radziecki będzie w dalszym ciągu rozwijał stosunki handlowe z krajami zachodnio-europejskimi, pragnącymi prowadzić handel ze Związkiem Radzieckim na podstawie równouprawnienia i wzajemnych korzyści. Toteż delegacja radziecka będzie nadal popierała pracę Komitetu i przyczyniała się do przestudiowania przez Komitet podstawowych zagadnień praktycznych, ażeby dopomóc rozszerzeniu handlu wewnętrzno-europejskiego.

Obrady KW ŚFMD

BUDAPESZT, 30.5. (PAP). W toku obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej które odbywają się w Budapeszcie, przewodniczący Komitetu Guy de Boisson złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Federacji i omówił zadania organizacji młodzieżowych w związku z uchwałami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Następnie Boisson zaproponował w imieniu sekretariatu Federacji, aby Komitet Wykonawczy uchwalił następującą rezolucję:

Komitet Wykonawczy deklaruje swą solidarność z decyzjami Kongresu Paryskiego, zaleca wszystkim swym organizacjom, aby omówiły jak najszerzej przebieg, uchwały i wyniki Kongresu, wzywa wszystkich członków Federacji i całą młodzież aby wzięli udział w pracy powstających Komitetów obrony pokoju i nawołuje wszystkie swe organizacje, by mobilizowały młodzież w celu zrealizowania uchwał Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po przemówieniu Boissona rozpoczęła się dyskusja.

30 bm. prezydent Republiki Węgierskiej Szakasits przyjął członków Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Krwawe incydenty w czasie strajku rolnego we Włoszech

RZYM, 30. 5. (PAP). „Unita", komentując sytuację strajkową we Włoszech, nazywa obecny strajk robotników rolnych największym strajkiem pracowników rolnych po wojnie.

Prasa donosi, że w związku z ogłoszeniem komunikatu konfederacji właścicieli ziemskich doszło do krwawych incydentów we Włoszech północnych. Wiadomość, że właściciele ziemscy nie uznają ustawy w sprawie zatrudnienia robotników rolnych, wywołała powszechne oburzenie. Szczególnie naprężona sytuacja panuje w prowincjach Mansua i Werona, gdzie 10-ciu robotników zostało rannych przez pracodawców.

Do miejscowości, gdzie zanotowano incydenty, przybyły dodatkowe oddziały policji.

Opóźnianie ratyfikacji paktu atlantyckiego w Kongresie USA

LONDYN, 30. 5. (PAP). Z Waszyngtonu donoszą, że ratyfikacja paktu atlantyckiego i sprawa udzielenia pomocy wojskowej krajom zachodnio europejskim na potyka coraz większe trudności w Kongresie USA. Przywódcy Kongresu pragną odroczyć uchwalenie obu ustaw do następnej sesji po feriach letnich.

Czynniki rządowe Stanów Zjednoczonych nie ukrywają swego niezadowolenia, gdyż rządowi zależało niezmiernie na tym, by ratyfikacja paktu atlantyckiego i ustawy o pomocy wojskowej nastąpiła jeszcze podczas konferencji paryskiej. Mocarstwa anglosaskie obawiają się — zdaniem korespondenta zwłaszcza tego, że zwłoka może wywołać fatalne wrażenie we Francji.

Rząd USA stra się usilnie przyspieszyć ratyfikację paktu atlantyckiego i programu pomocy wojskowej, uchodzi jednak za prawdopodobne, że sprawa ta zostanie załatwiona ostatecznie dopiero jesienią, a być może w listopadzie rb.

Strajk w portach brytyjskich

LONDYN, (PAP). W dalszym ciągu trwa strajk ponad 2 tys. robotników portowych w Avonmouth, Bristolu i Piteshead. W sobotę wysłane zostały oddziały wojskowe do wyładowania przybyłego do Avonmouth statku z ładunkiem bananów. W odpowiedzi na akcję rządu i władz portowych — 1.500 robotników portowych w Liverpool rzuciło pracę, solidaryzując się ze strajkującymi w Avonmouth i Bristolu towarzyszami. W portach objętych strajkiem odbywają się manifestacje i wiece robotnicze.

Komitet strajkowy stwierdził ponownie, że robotnicy gotowi są powrócić do pracy, o ile nie będzie się zmuszać do współpracy z załogami łamistrajkowymi, znajdującymi się na statkach kanadyjskich.

Rozłamowcy włoscy ekspozyturą imperializmu USA

RZYM, 30.5. (PAP). — W związku z rozłamem w łonie włoskiego ruchu zawodowego wywołanym przez niektóre ugrupowania saragatowskie i republikańskie, które wystąpiły z włoskiej Konfederacji Pracy, sekretarz generalny Konfederacji di Vittorio oświadczył, że ugrupowania te są ściśle związane z amerykańskimi organizacjami, znajdującymi się pod całkowitą kontrolą rządu Stanów Zjednoczonych. Pragnęli oni rozłamu — oświadczył di Vittorio — ponieważ włoska Konfederacja Pracy przeciwstawia się najbardziej skutecznie ekspansji amerykańskiego imperializmu gospodarczego we Włoszech.

Centrala belgijskich ZZ wystąpiła z ŚFZZ

BRUKSELA, 30. 5. (PAP). Zdecydowane protesty belgijskiej klasy robotniczej nie przeszkodziły prawicowemu kierownictwu związków zawodowych w przeprowadzeniu antyrobotniczej, sprzecznej z interesami międzynarodowego ruchu robotniczego uchwały o wystąpieniu Centrali Belgijskich Związków Zawodowych z SFZZ. Przygotowany i wyreżyserowany przez socjalistów Kongres nadzwyczajny związków zawodowych, z którego wyeliminowano delegatów, wybranych przez terenowe oddziały związkowe — wypowiedział się większością głosów za wystąpieniem z SFZZ. Na Kongresie obecni byli wyłącznie ci przywódcy związkowi, którzy podporządkowują się instrukcjom anglosaskim i którzy bez zasięgnięcia na plenarnych zebraniach robotniczych opinii belgijskiego świata pracy narzucili uchwałę, sprzeczną z dążeniami proletariatu.

Zwycięski strajk pracowników greckich

BUKARESZT, 30.5. (PAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że solidarna i zdecydowana postawa pracowników administracji publicznej w Grecji doprowadziła do zwycięstwa. Rząd monarchofaszystowski przyjął żądania pracowników administracji publicznej, którzy strajkowali w ciągu 6 dni,

Problem grecki może i musi być rozstrzygnięty

Artykuł „Prawdy"

MOSKWA, 30.5. (PAP). Dziennik „Prawda" zamieszcza p.t. „Problem grecki może i musi być rozstrzygnięty" artykuł wstępny, w którym stwierdza m. in.:

„Już od 9-ciu lat Grecja jest terenem wojny. Gdyby miłujący wolność naród grecki pozostawiony był własnym losom, gdyby koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie opierały swej polityki w Grecji na własnych egoistycznych interesach, gdyby nie dostarczały pomocy wojskowej i finansowej najbardziej reakcyjnym elementom w Grecji — problem grecki nie istniałby już od dawna.

Nawet reakcyjny dziennik „Daily Mail" przyznaje, że „w dziedzinie społecznej Grecja w porównaniu z resztą Europy pozostaje w tyle o całe 100 lat". Grecja krwawi wskutek najokrutniejszej wojny domowej, którą rozpętały rządzące koła monarchistyczno - faszystowskie, popierane przez protektorów zagranicznych. Te reakcyjne koła uprawiają politykę potwornego terroru i ucisku mas ludowych. Gospodarka grecka znajduje się w stanie postępującego rozkładu. Deficyt budżetowy sięga cyfr astronomicznych a inflacja przybiera rozmiary zastraszające. Ponad 2 miliony mężczyzn, kobiet i dzieci nie ma dachu nad głową, ani żadnych środków utrzymania i cierpi straszliwy głód.

Na sesji Zgromadzenia ONZ w końcu kwietnia b.r. przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wysunęli wobec przedstawiciela Związku Radzieckiego propozycje omówienia sprawy położenia kresu wojnie domowej w Grecji i rozstrzygnięcia całokształtu problemu greckiego. Rząd radziecki wyraził zgodę na tę propozycję, wysunął konkretny program unormowania tej kwestii, składający się z następujących punktów:

Trzy mocarstwa powinny się zwrócić do stron walczących w Grecji z wezwaniem do zaprzestania działań wojennych. Należy ogłosić w Grecji powszechną amnestię i przeprowadzić całkowicie wolne wybory do parlamentu. Niezbędnym warunkiem zabezpieczenia wolności tych wyborów powinno być wciągnięcie przedstawicieli demokratycznych kół, stojących na czele ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Grecji do organu, który będzie czuwał nad przeprowadzeniem tych wyborów. Propozycje radzieckie podkreślają także że byłoby rzeczą wskazaną, by przedstawiciele mocarstw wraz z ZSRR kontrolowali przeprowadzenie tych wyborów. Powinna być utworzona wspólna komisja przedstawicieli mocarstw z udziałem przedstawicieli ZSRR dla kontrolowania północnych granic Grecji. Wraz z utworzeniem tej komisji powinna ustać wszelka pomoc wojskowa, dostarczana rządowi greckiemu przez obce państwa. Jednocześnie powinien być określony termin wycofania z Grecji wszystkich wojsk cudzoziemskich.

Komunikat agencji TASS zawierający propozycje radzieckie powitany został z zadowoleniem przez demokratyczną opinię publiczną całego świata. Korespondent agencji United Press w Waszyngtonie podkreśla, że „komunikat agencji TASS wywołał wrażenie, iż Związek Radziecki dąży do sprawiedliwego unormowania sytuacji". Jak stwierdza „Times" w londyńskich kołach politycznych uważają, iż propozycje radzieckie „zasługują na dokładne przestudiowanie".

Tym dziwniejsze wrażenie wywołują oficjalne oświadczenia rządu amerykańskiego i brytyjskiego w sprawie greckiej ogłoszone jednocześnie w Waszyngtonie i Londynie w dniu 20 maja. Jest rzeczą nader charakterystyczną, że oświadczenia te nie zawierają bezpośredniej odpowiedzi na konkretne propozycje radzieckie. Zamiast tego Departament Stanu USA stwierdza, że Stany Zjednoczone „gotowe są omówić każde zagadnienie ze Związkiem Radzieckim w odpowiedniej formie. Jeśli chodzi o problem grecki, to sprawa ta należy do Organizacji Narodów Zjednoczonych i rząd grecki powinien wziąć udział w jego omówieniu".

Te sprzeczności i niekonsekwencje w postępowaniu przedstawicieli rządów USA i Wielkiej Brytanii są niewątpliwie, jeśli użyć słów dziennika „New York Herald Tribune" „wyrazem pewnego zakłopotania", które można zaobserwować w kołach rządzących USA i Anglii od chwili ogłoszenia komunikatu agencji TASS, zawierającego propozycje radzieckie w sprawie Grecji.

Nic dziwnego, że grecka prasa monarchistyczno-faszystowska robi wiele szumu w związku z rozmowami przedstawicieli trzech mocarstw na temat Grecji. Reakcyjne koła ateńskie formułują znów swój absurdalny program „uregulowania problemu greckiego". „Program" ten polega na dalszym podniecaniu wojny domowej, na kontynuowaniu polityki terroru i żądaniu, by wielkie mocarstwa przyznały, iż „legalne istnienie partii komunistycznej w Grecji jest niemożliwe" oraz na żądaniu bezwarunkowej kapitulacji greckiej armii demokratycznej itd.

Droga realna rozstrzygnięcia kryzysu greckiego jest wyraźnie określona przez propozycje radzieckie. Pytanie czy Stany Zjednoczone aprobują pokojowe warunki Związku Radzieckiego pozostaje, — jak stwierdza korespondent agencji Associated Press, — otwarte".

Cóż to oznacza? Czy nie to, że rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii nie mają zamiaru spieszyć się z normalizacją sytuacji w Grecji i wolą utrzymanie na przyszłość „status quo". Lecz „status quo" w Grecji to krwawa wojna domowa, to tysiące ofiar, potoki krwi, to nieszczęścia narodu, katastrofa gospodarcza i wzrastające wciąż napięcie w stosunkach pomiędzy Grecją a innymi państwami.

„Grecja — pisze tygodnik amerykański „Saturday Evening Post" potrzebuje rozpaczliwie pokoju".

„Życie wymaga — pisze w zakończeniu „Prawda", by wyraźne pytania otrzymały jasne i ścisłe odpowiedzi. Problem grecki nie tylko może, ale i musi być rozstrzygnięty w myśl podstawowych interesów narodu greckiego oraz interesów pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W kilku wierszach

— W Brukseli odbyło się plenarne posiedzenie Rady Narodowej Polaków w Belgii. Na posiedzeniu obecni byli przebywający w Brukseli delegaci Polski na Międzynarodową Konferencję Transportowców: minister Stańczyk i przewodniczący związku zawodowego transportowców — Czesław Oryński.

— W Kohanya, gdzie znajduje się liczna kolonia polska, odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkołach polskich na Węgrzech.

— Znany pisarz duński, Martin Andersen Nexoe, udaje się w najbliższych dniach do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji 150 rocznicy urodzin Puszkina.

— Wybory do samorządu miejskiego w Raismes (departament Nord) zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem komunistów i jednościowych socjalistów, którzy wystąpili ze wspólną listą. Na tę listę padło 51.3% głosów wobec 48.9% w wyborach poprzednich.

— Prezydent Auriol wygłosił w Algerze przemówienie, w którym zapowiedział zastosowanie prawa łaski wobec kolaboracjonistów.

— W Strassburgu zakończyły się obrady krajowego kongresu MRP. Przewodniczącym partii wybrany został były minister Bidault, uchodzący za przedstawiciela „prawego" skrzydła MRP.

— Rząd syryjski Husni Zaima rozwiązał wszystkie partie polityczne „aż do czasu uchwalenia nowej konstytucji".

— W Helsinkach rozpoczął się Kongres fińskiego związku zawodowego kolejarzy. Na Kongres przybyli delegaci zagranicznych organizacyj zawodowych: ZSRR, Polski, Szwecji, Danii, Norwegii i Austrii.

Akademia ku czci Chopina w Paryżu

PARYŻ, 30. 5. (PAP). W sali merostwa XIX dzielnicy Paryża odbyła się w obecności mera dzielnicy Pioro i ambasadora RP Putramenta akademia, poświęcona setnej rocznicy śmierci Chopina.

Znany pisarz francuski Henri Malherbes wygłosił odczyt poświęcony życiu i twórczości wielkiego muzyka polskiego. Pianista Leon Kartun wykonał szereg utworów Chopina.

Rocznica układu bułgarsko-polskiego

SOFIA, 30.5. (PAP). — Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i współpracy między Bułgarią a Polską w całej prasie bułgarskiej ukazały się artykuły, poświęcone Polsce i stosunkom między obu bratnimi krajami.

30 maja w reprezentacyjnej sali kina sofijskiego „Republika" odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej. Obecni byli ministrowie i członkowie korpusu dyplomatycznego, w tym ambasador R. P. Aleksander Barchacz. Przemówienie o przyjaźni polsko-bułgarskiej wygłosił Aleksander Obretenow.

Departament Stanu wycofuje się ze „sprawy Eislera"

NOWY JORK, 30.5. (PAP). Uwolnienie Eislera przez sąd brytyjski przyjęte zostało z entuzjazmem przez postępowe koła amerykańskie które widzą w decyzji sądu międzynarodową nauczkę dla osławionej „Komisji dla Badania Działalności Antyamerykańskiej", dla Departamentu Sprawiedliwości USA i reakcyjnej prasy amerykańskiej.

„New York Daily Worker", wzywa obecnie władze amerykańskie do zwolnienia i wypuszczenia ze Stanów Zjednoczonych przebywającej w areszcie żony Eislera. Odmowa władz imigracyjnych wypuszczenia jej na wolność i udzielenia zezwolenia na wyjazd z USA określana jest w kołach postępowych jako zemsta na Eislerze.

Według doniesień dziennika „New York Herald Tribune" Departament Stanu wycofuje się pospiesznie ze „sprawy Eislera" zwalając winę za całą „akcję" na Departament Sprawiedliwości. Przedstawiciele Departamentu Stanu przyznają że nie ma apelacji od decyzji sądu londyńskiego i uznają całą „sprawę" za ostatecznie przegraną".

Protest KPD przeciw aresztowaniu Reimanna

BERLIN 30.5. (PAP). Kierownictwo partii komunistycznej w zachodnich Niemczech (KPD) złożyło ostry protest przeciwko ponownemu aresztowaniu pierwszego przewodniczącego KPD, posła Maxa Reimanna.

Kierownictwo KPD określa aresztowanie Reimanna jako akt samowoli, przeciwko któremu protestują z oburzeniem wszyscy Niemcy, dążący do przywrócenia jedności Niemiec. Ponowne aresztowanie Reimanna stanowi pogwałcenie nietykalności poselskiej i praw wolnościowych, przewidzianych formalnie również w konstytucji, uchwalonej w Bonn. Kierownictwo KPD domaga się uchylenia wyroku brytyjskiego sądu wojskowego w stosunku do Reimanna.

Uczczenie pamięci komunardów paryskich

PARYŻ, 30.5. (PAP). — Na cmentarzu Pére Lachaise pod murem rozstrzelanych komunardów odbyła się manifestacja robotników paryskich.

Maurice Thorez, Marcel Cachin, Jeanne Vermeersch, obok delegatów komunistycznych partii Algieru i Marokka przyjęli defiladę rzesz robotniczych. Zgodnie z tradycją nie wygłoszono żadnych przemówień w dniu bohaterów komuny.

Polska sekcja CGT i uczniowie gimnazjum polskiego w Paryżu nieśli portrety polskich przywódców komuny, Dąbrowskiego i Wróblewskiego, jako symbole jedności sił postępowych Francji i Polski

Wiktor Woroszylski

Notatki z podróży do ZSRR

O ludziach radzieckich

Specjalna korespondencja API dla „Rzeczypospolitej"

KIEDY w czasie naszej podróży po ZSRR zawieramy jakieś nowe znajomości z ludźmi radzieckimi, początek rozmowy niezmiennie dotyczy ich pracy. Mówiąc o przekraczanych normach, o osiągniętych kwalifikacjach — legitymują się, nazywają sprawy, określające ich życie. Później dopiero przechodzi się do innych — ale nigdy błahych! — tematów: są to niezmiernie ciekawe konfrontacje naszych zainteresowań społeczno-kulturowych z zainteresowaniami robotników, inteligentów radzieckich, są to ich odważne i umotywowane sądy o gospodarce, polityce, sztuce. Kiedy mówią o zagadnieniach gospodarczych i technicznych, słyszy się głos gospodarzy: oszczędność, wydajność, maksymalny pożytek — oto, co ich obchodzi. W sztuce szukają prawdziwych, gorących uczuć, miłości, przyjaźni, poświęcenia, wielkich ruchów ludowych, silnych i niezłomnych bohaterów. Stawiają żądania: sztuka winna przemawiać językiem przejmującym, dobitnym i świeżym. Jak Szekspir — powiadają. Albo: — Jak Gorki.

Zuchwałością z mej strony byłoby twierdzenie, że dobrze poznałem ludzi radzieckich. Nie widziałem ich, gdy na przestrzeni trzydziestolecia, zwalczając na każdym kroku ponurą spuściznę caratu, wbrew wrogiemu kapitalistycznemu okrążeniu, drogą największych wyrzeczeń przekształcali zacofany kraj głodu chłopskiego, epidemii i analfabetyzmu w kwitnącą socjalistyczną ojczyznę dobrobytu i przodującej kultury. Nie widziałem ich, gdy, zacisnąwszy zęby, odpierali wściekłe ataki najeźdźców faszystowskich. Spotykam ich dziś, w maju 1949 roku w fabryce pod Moskwą i kołchozie syberyjskim, notuję strzępy historii, wyławiam życiorysy — czasem beztroska anegdota rzuca światło na to nie do ogarnięcia wielkie, co widzę. A widzę — gdy już o ludziach mowa — ich radość i ciekawość życia, jakieś burzliwe wchłanianie wszystkich przejawów życia, a przede wszystkim tego, co jest w życiu piękne i nowe. I jeszcze — śmiałość, pewność siebie, coś, co nazwałbym poczuciem wyprostowanych ramion. To chyba wszystko, co wiem o przeciętnym obywatelu ZSRR. Są to napewno spośród cech jego tylko te najoczywistsze, najbardziej rzucające się w oczy. Ale nawet scharakteryzowany w tak grubych zarysach, jest prosty człowiek radziecki niezbędnym wstępem i żywym komentarzem do wszystkiego, co oglądam przez trzy tygodnie pobytu w Moskwie — Leningradzie — na Syberii.

PIĘKNE są teatry moskiewskie, wiele już o nich pisano. Monumentalny, lśniący przepychem Teatr Wielki, nowoczesny, imponujący odwagą rozwiązań architektonicznych Teatr Armii Czerwonej i wiele innych. Któż z nas się spodziewał, że wszystkie te wspaniałe siedliska sztuki zaćmi prowincjonalny teatr w dalekim syberyjskim mieście, którego kilkadziesiąt lat temu nie dałoby się znaleźć na żadnej mapie — w Nowosybirsku! To nie żarty — nowosybirski Teatr Opery i Baletu na zewnątrz wydał nam się zastygłym marzeniem genialnego architekta, scena zaś i widownia, zarówno pod względem wygody publiczności, jak dekoracyjnym, doskonałością swoją wprawiały w podziw. Zachodziłem w głowę, kiedy też zdołano zbudować podobne cudo? Bo przecież nie w czasie wytężonych przedwojennych pięciolatek ciężkiego przemysłu, które dały Nowosybirskowi jego pierwsze fabryki. A po wojnie za krótki czas upłynął, takie gmachy nie powstają z miesiąca na miesiąc. Zdziwienie na mojej twarzy malowało się chyba bardzo wyraźnie, bo w trakcie przedstawienia siedzący obok mnie sekretarz obwodowego komitetu Partii w Nowosybirsku, rubaszny towarzysz Androsow, nachylił się nagle nad moim uchem i szepnął: — A budowano ten teatr podczas wojny, tak. Otwarcie odbyło się w Dniu Zwycięstwa...

W Moskwie długo jechaliśmy słynnym metrem. W szalonym pędzie mknęły wysokie, jasne, oprawione w marmur tunele. Każdy przystanek witał nas utrzymaną w coraz to innym stylu dekoracyjnym halą, ozdobioną freskami i rzeźbami dłuta najwybitniejszych twórców. Bezszelestnie posuwały się do góry i na dół taśmy schodów ruchomych — eskalatorów. W wygodnych, czystych wagonikach, na szerokich, miękkich ławkach siedzieli, zatopieni w lekturze studenci i robotnicy.

— Fan-tas-tycz-ne! — wymruczał ściszonym basem uczestnik naszej delegacji, dziennikarz, bywalec, który chleb jadł z pieca niejednej światowej stolicy. I z miejsca zwrócił się do towarzyszącego nam zastępcy kierownika metra moskiewskiego:

— Sporo zdążyliście przed wojną wybudować. Ale wybuch wojny jak przerwał budowę, to chyba na dziesiątki lat, co?...

Zaindagowany uśmiechnął się uprzejmie i odparł:

— Najmocniej przepraszam, ale to wszystko coście państwo teraz widzieli, to właśnie linie, zbudowane podczas wojny. Właśnie, wtedy, kiedy front był niedaleko...

Przytoczyłem dwa pokrewne fakty. Można je mnożyć. Anegdoty? Raczej symbole. Kiedy próbuję zanalizować je, wydaje mi się, że oto poznałem z jeszcze jednej strony ludzi radzieckich. Dowiedziałem się o ich niezłomnej pewności, że słuszna sprawa zwycięży, o ich nieustannym dążeniu do lepszego, piękniejszego życia. Czym bowiem, jeśli nie wyrazem tej pewności, tego dążenia są nowe odcinki moskiewskiego metra i wspaniały teatr w Nowosybirsku?

*

CO wieczór wracam do hotelu tłocznymi ulicami Moskwy. O tej porze niechętnie korzystam z auta. Wśród przechodniów na szerokich chodnikach jarzącej się neonami, gwarnej ulicy Gorkiego i bardziej staroświeckiej, trochę już sennej Mochowej, tętni życie, które niesposób wchłonąć przez szybkę limuzyny. Idę pieszo, bez pośpiechu mieszam się z tłumem, podsłuchuję fragmenty rozmów. Ta grupa wyszła z teatru, padają uwagi o problematyce sztuki, o grze, o reżyserii. Później rozmowa zbacza na tematy ogólniejsze: ktoś kwestionuje rację bytu opery, inny zażarcie broni konwencjonalnego gatunku. Słucham innej rozmowy:

— I on ją porzucił i poszedł do tamtej. Sprawę postawiono na biurze partyjnym, tak i tak, wytłumacz się ze swojego postępowania...

Obok jakaś młoda para, trzymająca się za ręce:

— Jeszcze tylko te trzy egzaminy i będę mogła przyjechać do ciebie...

Para starsza o dziesięć lat:

— Więc trzeba się poważnie zastanowić, czy my naszego Wołodię dobrze wychowujemy. Bo pomyśl tylko...

Wieczór trwa i nie kończy się długo po północy. Ludzie są sobie przyjaźni i bliscy, nie chcą się rozstać. Niebo wieczorów moskiewskich jest niezwykle granatowe, złoto lśnią, wbite w ten granat, gwiazdy Kremla. Cudowna stolica! Jedyna chyba, w której, mówiąc o wielu rzeczach, o jednej tylko się nie mówi: o wojnie. Psychoza wojenna tu nie dociera. Ludzie radzieccy są pogodni, uprawiają twórczą pracę pokojową i wierzą w jej trwały sens.



Czerwona Trzebinia pracuje (do reportażu obok)

„Chcę przesłać serdeczne pozdrowienia..."

Wywiad z Paulem Robesonem

W poniedziałek 30 bm. przybył do Warszawy samolotem z Pragi wybitny antyfaszysta, bojownik o pokój i postęp, znakomity śpiewak murzyński Paul Robeson.

Gościa oczekiwali na lotnisku: dyr. Biura Współpracy z Zagranicą w Min. Kultury i Sztuki dr. J. Starzyński, przedstawiciel MSZ — Jaworska, z ramienia KCZZ wiceprzewod. Kom. Centralnej Zw. Zaw. pos. Żukowski, sekr. — Piwowarska i Walaszczyk, członek prezydium KCZZ Centkowski, kier. Wydz. Zagr. KCZZ — Dobrzyński, przedstawiciele Zarz. Głów. Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki, „Artosu" oraz artyści scen warszawskich.

Paula Robesona witał również przebywający w Polsce przewodniczący Komitetu Słowian Amerykańskich — Leon Krzycki.

Robeson bawić będzie w stolicy kilka dni, gdzie wystąpi ze swoim repertuarem i weźmie udział w Kongresie Zw. Zawodowych.

*

Na początek — chcę przesłać serdeczne pozdrowienia dla narodu polskiego i ludności Warszawy — oświadczył przedstawicielowi API, znakomity śpiewak murzyński Paul Robeson, który przybył na Kongres KCZZ do Warszawy. Jowialny, wysoki mężczyzna uśmiecha się dobrotliwie, kiedy oświadczamy mu iż jesteśmy przedstawicielami prasy „Czytelnika" — „Słyszałem wiele o Polsce na marginesie kongresów pokoju we Wrocławiu, N. Jorku, Paryżu i Pradze — powiada — „cieszę się, że jestem w Polsce, wśród uczuć przyjaźni. Choć będę śpiewał po murzyńsku i po rosyjsku — pragnę nauczyć się po polsku. Będę tylko kilka dni w Polsce i wracam do USA, jako świadek obrony w procesie 12 komunistów" — zwierza się Paul Robeson.

„Jest rzeczą zasadniczą, aby ludzie całego świata dowiedzieli się, iż w Ameryce gwałcone są podstawowe prawa ludzkości, tak, jak gwałcone były w hitlerowskich Niemczech. Oświadczam to, jako syn niewolnika, który urodził się w 1843 r. a uciekł z pracy w 10 lat później przed zniesieniem niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych".

Na zakończenie wywiadu podsuwamy Robesonowi kartkę z prośbą o skreślenie paru słów wypowiedzi dla Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem. Ręka śpiewaka pisze w pośpiechu słowa: — dziękuję wam za walkę, o sprawę mego ludu.

Rozmowę przeprowadził
JAN LACHOWICZ

Anatol Potemkowski

Sposobem, nie na siłę

KATOWICE, w końcu maja

JEŻELI na Śląsku wybuchnie pożar, to wówczas z wyciem syren pod właściwy adres zajeżdża straż ogniowa z tzw. wodokaczką i robi swoje ku ogólnemu zadowoleniu.

Jeżeli natomiast nawali jakaś maszyna, którą trzeba zreperować jak najszybciej i jak najtaniej, jeśli trzeba coś zmontować czy wymontować, a to „coś" waży tyle, że aż się od tego w głowie kręci, jeśli wszyscy dochodzą do zgodnego wniosku, że jakiejś roboty nie da się zrobić — to wówczas posyłają po „Czerwoną Trzebinię".

Grupa Montażowa Przodowników Pracy „Czerwona Trzebinia" składa się — jak to niewyraźnie widać na załączonym obrazku — z ośmiu osób i jest w pewnym stopniu na prawach primadonny, a w pewnym stopniu na prawach ulubionego zespołu sportowego. Kiedy Czerwona Trzebinia zjeżdża gdzieś na gościnne występy swym samochodem — ludzie przerywają pracę, bo chcą zobaczyć jak wyglądają ci, którzy potrafią wszystko.

Wszystko? Może przesada, ale przesada nie wielka. Dotychczas nie było takiej pracy, której nie potrafili zrobić.

Jak każda błyskotliwa kariera, tak i kariera Czerwonej Trzebini zaczęła się od przypadku. Po wyzwoleniu Śląska władze przemysłowe nie chciały uruchamiać starej huty Trzebinia. Ale robotnicy ze Stanisławem Pierzynką, przewodniczącym komitetu fabrycznego na czele, uparli się i przy poparciu Polskiej Partii Robotniczej wywojowali decyzję uruchomienia fabryki. Wtedy to, w 1945 r., zbudowano w Trzebini wirnik dla jednego z oddziałów huty. Poprzedni szwajcarski wirnik zniszczyli Niemcy i nikt nie chciał wierzyć, że trzej robotnicy — Krupa, Kuderski i Siemek — potrafią zrobić wirnik w tzw. własnym zakresie.

A przecież potrafili i wirnik ich — jedyny wirnik wyprodukowany w kraju — pracuje po dziś dzień. Krupa, Kuderski i Siemek otrzymali w nagrodę krzyże zasługi i — to nie jest żadna przesada, ale fakt — komplety skóry na buty.

Ten wirnik to był właściwie początek zespołu montażowego Czerwona Trzebinia. Tak należy przynajmniej dzisiaj sądzić.

Kiedy w maju 1948 r. nawalił kondensator w Szopienicach, groziło to zawaleniem planu produkcyjnego. Dyrektor Szopienic Stanisław Pierzynka — tak, ten Pierzynka z Trzebini — sprowadził do fabryki specjalnie wyszkolonych w podobnych remontach fachowców.

— Remoncik potrwa miesiąc — powiedzieli specjalnie wyszkoleni fachowcy. (To zn. plan producyjny leży!).

Potem przyszli inni fachowcy, wypożyczeni od PKP.

— 144 rurki trzeba wymienić na nowe — powiedzieli inni fachowcy. Może damy radę to za miesiąc zrobić. Kosztować będzie 288 tys. zł. Po 2 tys. zł za wymienienie jednej rurki.

I wtedy właśnie dyr. Pierzynka kopnął się — potocznie mówiąc — samochodem do Trzebini.

Pożyczcie Kuderskiego i Krupę — powiedział. U nas w Szopienicach nawalił kondensator i zarywa nam plan. Może oni coś wykombinują.

W półtorej godziny później Kuderski z Krupą po oglądnięciu unieruchomionego kondensatora postawili diagnozę.

— 144 rurki trzeba wymienić na nowe. Tu jest roboty na 9 dni. Kosztować będzie 60 tys. zł.

Mówiąc tak mylili się zresztą. Po siedmiu dniach kondensator w Szopienicach ruszył...

To był maj 1948. W listopadzie tegoż roku dyr. Pierzynka znowu zjawił się w Trzebini i wytargował w dyrekcji wypożyczenie Kuderskiego i Krupy. Chodziło wówczas o przetransportowanie 144 (znowu 144!) betonowych wanien do elektrolizy, z których każda ważyła przeszło 5 tys. kg i zamontowanie tych wanien w jednej z hal. Według obliczeń inżynierów i majstrów szopienickich robota musiała trwać około roku. Kuderski i Krupa przekonali się na miejscu, że zadanie jest trudne i że przy szablonowych metodach pracy wykonanie go powinno zająć istotnie około roku. Dlatego też usprawnili pracę, zastępując pracę fizyczną pracą maszyn. Po wykonaniu potrzebnych narzędzi zespół Kuderskiego i Krupy przystąpił do transportowania wanien. Przetransportowanie i zamontowanie pierwszej wanny trwało 30 minut.

Całość pracy ukończono w 20 dni.

Po wannach ośmioosobowy zespół Kuderskiego, jeżdżący przypadkowo do cięższych prac, zamienił się w brygadę przeciwawaryjną, która jak pogotowie lekarskie czy straż pożarna jest stale gotowa do wyjazdu. Zespół przybrał nazwę Czerwonej Trzebini i wykonał już wiele prac i trudnych i odpowiedzialnych, oszczędzając państwu milionowych wydatków.

Najlepsi ludzie Trzebini odchodzą od swych warsztatów pracy i specjalnym samochodem montażowym jadą tam, gdzie ich wzywa konieczność. Byli już i w Elektrowni Krakowskiej, byli już i na Dolnym Śląsku, a wszędzie pracą swą (sposobem nie na siłę!) przekreślają papierowe obliczenia pesymistów.

I tylko Władysław Krupa musi siedzieć stale w hucie, bo Trzebinia nie może się wyrzec obu swych czołowych fachowców.

Dlatego Krupa jest rozgoryczony na cały świat i odwraca się plecami na widok swego dyrektora i dyrektora Zjednoczenia.

Krupa też chce jeździć z „Czerwoną Trzebinią"!



T. zw. załączony obrazek

Radziecka kronika kulturalna

W celu spopularyzowania praktycznych osiągnięć naukowych uczonych radzieckich, Akademia Medyczna ZSRR organizuje systematycznie sesje wyjazdowe poszczególnych wydziałów Akademii. W Leningradzie odbywa się obecnie sesja wydziału biologicznego Akademii, poświęcona wynikom doświadczeń w dziedzinie badań nad białkiem. Wydział medycyny klinicznej Akademii odbędzie w końcu maja sesję w Saratowie, na której będzie omawiane zastosowanie penicyliny, streptomycyny i innych środków bakteriobójczych w praktyce lekarskie.

Ukazał się nowy radziecki, kolorowy film popularno-naukowy pt. „Ural". Jest to drugi film z serii „Nad mapą naszej ojczyzny", realizowanej przez wytwórnię filmów naukowo-popularnych w ZSRR.

„Le Drapeau Rouge"

ISLANDIA — LOTNISKOWCEM AMERYKAŃSKIM

Wrażenia z podróży

GDY statki wiozące pierwszych osadników zbliżyły się do jednej z tych zatok, w które Islandia jest tak bogata, podróżni zauważyli wielkie opary wznoszące się z pod skał. Od tej chwili nazwano ten okręg Reykyaivikiem tj. zatoką dymu. Obecnie nazwa ta przeszła na miasto, które jest stolicą Islandii. W Reykyavik prawie wszystkie domy ogrzewane są gorącą wodą z naturalnych źródeł znajdujących się w pobliżu.

Ze swymi 50.000 mieszkańców Reykyavik jest małym miastem, położonym na południu tej wyspiarskiej republiki. Ze 103.000 km. kwadratowych, składających się na obszar Islandii, tylko 28.000 jest zamieszkałych a 7.000 uprawianych. Klimat jest surowy. Średnia temperatura wynosi w lipcu zaledwie 10 stopni ciepła. Na wyspie nie ma w ogóle lasów i jedyne drzewa jakie można tam zobaczyć znajdują się w małym parku w centrum stolicy.

Wystarczy jeden dzień dla zwiedzenia miasta. Turystom pokazuje się głównie trzy osobliwości: Muzeum Narodowe, Bibliotekę Narodową i Muzeum Historyczne. Ponieważ jednak wszystkie te trzy instytucje mieszczą się pod jednym dachem wycieczka ne jest uciążliwa.

OSZCZĘDNOŚCIOWY GABINET

Islandia jest młodym państwem. Odzyskała niepodległość dopiero od 1944 r., kiedy to odłączyła się od Danii po latach zależności trwającej od 14 wieku. Na czele republiki stoi prezydent. Władza wykonawcza należy do rady ministrów składającej się z 6 członków. Najprawdopodobniej ze względów oszczędnościowych, premier jest jednocześnie ministrem opieki społecznej, a minister spraw zagranicznych dzierży tekę ministra sprawiedliwości. Althing, czyli parlament składa się z 52 posłów, którzy reprezentują następujące partie: partię niezależności, partię postępową socjal-demokratów i socjalistów. Trzy pierwsze tworzą rząd koalicyjny.

Reykyavik jest ośrodkiem życia politycznego kraju; tu koncentrują się również wszystkie sprawy gospodarcze. Znajdują się tu trzy główne banki kraju: Bank Narodowy, Bank Rybacki i Bank Rolny. Towarzystwa rybackie i handlowe mają swe siedziby nieopodal.

Już pierwsza przechadzka po Reykyaviku odsłania pierwszy problem: brak mieszkań. Na przedmieściach stolicy stoją całe szeregi blaszanych baraków o falistym dachu, podobnych do hangarów. Tu mieszkają robotnicy i niżsi urzędnicy państwowi, których środki materialne nie pozwalają na wynajęcie normalnego mieszkania. Kryzys mieszkaniowy zaostrza się. Właściciele domów wykorzystują sytuację każąc sobie płacić czynsz za rok lub dwa lata z góry. Wszyscy więc, którzy zarabiają mało muszą się kontentować barakami pozostawionymi przez oddziały amerykańskie po opuszczeniu przez nich Islandii.

W Islandii nie ma w ogóle kolei. Siadamy więc w autobus i jedziemy do Siglufjord na północy wyspy. Siglufjord jest ośrodkiem przemysłu rybackiego, wokół którego koncentrują się mniej lub więcej wszystkie interesy gospodarcze wyspy. 86 chłodni potrafi zamrozić dziennie ponad 1.000 ton ryb. Roczna produkcja tłuszczu rybnego wynosi od 20.000 do 25.000 ton i podobną ilość mączki rybnej. W dobrych latach łowiono od 250 do 300 000 ton śledzi.

Jednostronny charakter gospodarki islandzkiej, jej bezpośrednia zależność od rynków zagranicznych stanowi przyczynę poważnych trudności. Podobnie jak we wszystkich państwach kapitalistycznych największe ciężary ponoszą przy tym szarzy ludzie — robotnicy, urzędnicy i rolnicy.

Mimo, że Islandia nie ucierpiała w czasie wojny, kraj ugina się pod brzemieniem inflacji. W ciągu ostatnich lat poziom życia robotników islandzkich znacznie spadł. Ilość banknotów znajdujących się w obiegu wzrosła 12 razy w stosunku do okresu przedwojennego. Ceny wzrosły 4 do 5 razy. Rząd koalicyjny, stojący na straży burżuazji prowadzi politykę blokowania płac podczas gdy ceny — niekontrolowane — wzrastają.

KOLONIZACJA AMERYKAŃSKA

Po wojnie Islandia dostała się w jeszcze większym stopniu w ręce Stanów Zjednoczonych niż w czasie wojny. Monopole amerykańskie nie wykazują żadnego zainteresowania dla produktów islandzkich — eksport do krajów zaoceanicznych wynosi zaledwie 8 proc. globalnego eksportu islandzkiego — natomiast sprzedają sami jak najwięcej. 25 do 30 proc. całego importu islandzkiego pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Ten jednostronny charakter handlu amerykańskiego z Islandią doprowadził do katastrofalnego wyczerpania rezerw dolarowych w Islandii.

Wystarczy jechać do Keflavik, amerykańskiej bazy w Islandii, by zdać sobie sprawę ze stopnia opanowania Islandii przez Amerykanów. Rząd koalicyjny oddał do dyspozycji Stanów Zjednoczonych największe lotnisko w swym kraju oraz udzielił im szeregu praw i przywilejów.

PIJATYKI I BÓJKI

Militaryści amerykańscy stanęli mocną nogą w Keflaviku. Prace przy rozbudowie aerodromu prowadzone są w gorączkowym tempie: buduje się nowe hangary, rozszerza się istniejące, konstruuje się hotele, magazyny itd. Amerykański personel bazy wynosi obecnie ponad 1.000 osób. Członkowie tej bazy korzystają w praktyce z eksterytorialności. Nie podlegają ani prawom celnym ani podatkowym. Żyją według własnego uznania i sądząc po rozmiarach prac, nie prędko zechcą opuścić wyspę.

„Goście" Keflaviku wyrządzają poważne szkody gospodarce Islandii. Gwałcąc przepisy celne, sprowadzają do Islandii przez Keflavik najrozmaitsze towary, spekulując przy tym dewizami. Jeżeli władze odmówią komukolwiek dewiz na wyjazd za granicę, udaje się on do Keflavik, gdzie może kupić ile zechce dolarów na czarnym rynku amerykańskim. Zachowanie Amerykanów jest skandaliczne. Ciągłe pijatyki, bójki, uprowadzanie młodych dziewcząt do bazy — wszystko to są wypadki na porządku dziennym.

W dziennikach amerykańskich wyrażających poglądy kół militarystycznych, Islandia otrzymała już nazwę „lotniskowca amerykańskiego". Stany Zjednoczone zrozumiały strategiczne znaczenie tej wyspy i oczywiście nie mają skrupułów co do gwałcenia suwerenności narodowej tego kraju. Koła kierownicze w Islandii starają się wszystkimi siłami przeciwstawić się ruchom ludowym, które walczą o poprawę bytu i przeciwko kolonizacji amerykańskiej. Prasa burżuazyjna i radio prowadzą nieustanną kampanię przeciwko ruchom demokratycznym. Postępowi komentatorzy radiowi tracą pracę jeżeli wspomną o Keflaviku. Pisarz Halldor Laxness został zwolniony ze stanowiska dyrektora jednego z departamentów za to, że w swych książkach próbował krytykować powojenne stosunki w Islandii.

Ale wraz z kampanią rządową wzrasta i ruch ludowy skierowany przeciwko obecnym kierowniczym kołom w Islandii. Ośrodkiem tego ruchu jest zjednoczona partia socjalistyczna, która cieszy się poparciem szerokich kół w kraju — przede wszystkim robotników i rybaków. Ona właśnie kieruje związkami zawodowymi i odgrywa poważną rolę w ruchu spółdzielczym. 130-tysięczny naród islandzki nie chce, by kraj jego stał się odskocznią dla militarystów amerykańskich.

V. BERG.

Z sal koncertowych

Trombini - Kazuro i Mierzejewski

„Don Kichot" zajął w muzyce pozycję ilościowo równą chyba „Don Juanowi". Niezliczona liczba kompozytorów, tworzących w różnych epokach dzieła na powyższy temat, różnorodność muzycznej formy tych dzieł — pozwoliłyby na napisanie obszernej rozprawy, poświęconej Don Kichotowi w muzyce. Sam fakt, że identyczny temat możemy znaleźć już na początku XVIII wieku u Telemanna, jak również i na początku bieżącego stulecia choćby u Straussa, wystarczyć może do zobrazowania długowiecznej aktualności fabuły i słusznych przypuszczeń co do wielkiej ilości kompozytorów, jaka w międzyczasie poświęcić musiała swą twórczość Don Kichotowi. Obok suity i poematu symfonicznego znaleźlibyśmy w tej ilości opery i operetki, intermedia i balety oraz t. zw. kompozycje sceniczne. Znaleźlibyśmy A. Rubinsteina, F. R. Hervégo, J. Masseneta, R. Heubergera, A. Hilla, W. Gaehricha, E. Abrányiego, a może nawet Damsego, Moniuszkę, Noskowskiego i Eugeniusza Morawskiego.

Wykonana na koncercie symfonicznym w dniu 27 maja suita Jerzego Filipa Telemanna „Don Kichot" na orkiestrę smyczkową, nie przemawia do nas oczywiście językiem tak żywym, obrazowym i współczesnym, jak Strauss w swym poemacie. Jest to bowiem jeden z najstarszych Don Kichotów. Telemannowska „walka z wiatrakami", czy „galop Rosynanta", imponują jednak, jak na czasy bachowskie, wielką pomysłowością rytmiczną i stanowią może pierwsze zapowiedzi przyszłej muzyki programowej.

Atrakcją koncertu było wykonanie przez Margeritę Trombini-Kazuro koncertu F-moll J. S. Bacha na klawesynie. Należą się wykonawczyni, zasłużonemu profesorowi Konserwatorium Warszawskiego, wielkie słowa uznania nie tylko za pełną kultury muzycznej, bardzo dobrą grę, ale i za podtrzymanie tradycji klawesynowej, tak w swoim czasie pięknie reprezentowanej przez Wandę Landowską.

Zaznaczyć należy, że klawesyn, na którym gra p. Trombini-Kazuro, stanowi własność wykonawczyni. Posiada on dwie, identyczne w swej skali, klawiatury, przy czym klawiatura górna jest jakby echem klawiatury dolnej i posiada ciemniejsze, bardziej może ciekawe brzmienie.

Fakt, że wykonanie w drugiej części koncertu V Symfonii Czajkowskiego stało się również niemałą atrakcją, zawdzięczamy dyrygentowi, Mieczysławowi Mierzejewskiemu, który symfonię tę prowadził pod każdym względem znakomicie. Dyrygent robił nadludzkie wysiłki, aby utrzymać należyte brzmienie, ale scena i kotary teatru „Roma", czyniły również wszystko, co tylko było w ich złej mocy, aby brzmienie to zepsuć. Nec Hercules contra „acusticae bzdures"! W rezultacie otrzymaliśmy bezdźwięczny kwintet smyczkowy i krzyczącą, zwłaszcza w trąbkach, blachę. Była to jedyna zresztą, niezawiniona usterka w doskonałym pozatem wykonaniu symfonii, które przyniosło Mierzejewskiemu jeszcze jeden wielki i zasłużony sukces.

Orkiestra grała bardzo dobrze, a solo waltorniowe w Andante cantabile symfonii wykonał bardzo czysto i ładnie p. Aleksander Walczak.

M. BORZĘCKI

Gospodarka i finanse

Walka o obniżenie kosztów produkcji

W ZWIĄZKU z wprowadzeniem systemu oszczędzania — każde przedsiębiorstwo i każdy odcinek produkcyjny muszą mieć postawione konkretne zadania obniżenia kosztów własnych produkcji.

Obniżenie kosztów własnych przewiduje się w planie w postaci określonego procentu kosztów własnych z ubiegłego roku, a więc odnosi się ono do tych artykułów, które dane przedsiębiorstwo produkowało już w roku poprzednim.

Koszty produkcji dzielimy na bezpośrednie i na pośrednie koszty wytwarzania. Do grupy kosztów bezpośrednich wytwarzania zaliczyć przede wszystkim należy:

1. surowce i materiały do wytwarzania,
2. materiały pomocnicze,
3. robociznę bezpośrednią,
4. koszty specjalne:
   a) wytwarzania (modele, rysunki, specjalne przyrządy itp.),
   b) sprzedaży (opakowanie wysyłkowe, ekspedycja sprzedanych towarów, podatek obrotowy itp.).

Jest rzeczą łatwą i prostą obliczyć wielkość powyższych kosztów, przypadającą na jednostkę gotowego wyrobu.

Grupę kosztów pośrednich wytwarzania stanowią:

1. materiały techniczne ruchu (węgiel, olej, smary, pasy transmisyjne, materiały do bieżącej konserwacji i remontów);
2. robocizna pośrednia;
3. ogólne koszty materiałowe (koszty magazynowania);
4. ogólne koszty wytwarzania (zużycia materiałów technicznych ruchu, prąd, gaz, woda, para, konserwacja, naprawy i ubezpieczenia budynków fabr., amort. itp.);
5. ogólne koszty administracji fabrycznej;
6. ogólne koszty sprzedaży.

W odniesieniu do surowców i materiałów do wytwarzania (grupa kosztów bezpośrednich wytwarzania) ważną rolę odgrywa z punktu widzenia polityki finansowej nie tylko oszczędna gospodarka surowcami, ale także sama wielkość surowców, tkwiąca w magazynach, jak również koszt magazynowania tych surowców. Wielkość surowców, znajdujących się w magazynach, nie oznacza nic innego, jak tylko stopień zamrożenia części środków obrotowych.

Znamy wszyscy znaczenie odpowiedniej wielkości zapasów materiałowych dla poszczególnych przedsiębiorstw, wiemy także i to, że tylko nieliczne przedsiębiorstwa posiadają w swoich magazynach racjonalną ilość surowców, tj. potrzebną do tego, żeby nie zakłócać normalnego procesu produkcji. Ustalenie potrzebnej do produkcji ilości materiałów następuje zazwyczaj przez wyliczenie tzw. norm magazynowych („żelazne zapasy").

Jeśli chodzi o uzyskanie oszczędności na odcinku surowcowym, poza wyżej wymienionym postulatem niezamrażania środków obrotowych w nadmiernych zapasach, to — ogólnie rzecz biorąc — istnieją trzy możliwości:

1) zmiany norm zużycia,

2) zmiany wartości zużytego surowca (cen),

3) zmiany asortymentów nabywanych surowców.

Obniżenie norm zużycia surowców i materiałów podstawowych osiąga się przez racjonalne wykorzystywanie materiałów i zmniejszenie ilości odpadków.

Racjonalne wykorzystanie surowca jest do pomyślenia jedynie w tym wypadku, gdy w danym przedsiębiorstwie obliczane są normy warsztatowego zużycia surowców i zasadniczych materiałów na jednostkę wyrobu. W normach tych (normatywach) powinny znaleźć swój wyraz wyniki racjonalizacji, mogących wpłynąć na zmianę wielkości zużycia surowca i materiałów.

Również lepsze wykorzystanie odpadków prowadzi w konsekwencji do obniżenia kosztów wytwarzania.

Obniżenie kosztów produkcji spowodowane zmianą ceny jest oczywiste i nie wymaga bliższego omówienia.

Zmiany w asortymentach zużywanych surowców i materiałów, mogą spowodować zarówno zwiększenie, jak i zmniejszenie kosztów własnych. Oszczędność może się zwiększyć dzięki zastąpieniu niektórych rodzajów surowców lub materiałów przez inne, z zachowaniem koniecznego warunku, iż zmiana ta nie pociąga za sobą pogorszenia jakości produkcji. Na zakończenie omawiania tej grupy kosztów bezpośrednich dodać jeszcze należy, iż wartość używanych do produkcji surowców jest zawsze pozycją jeśli nie największą (obok robocizny), to przynajmniej jedną z największych.

Następną według ważności pozycją kosztów produkcji jest robocizna bezpośrednia, tj. płaca robotników zajętych przy produkcji.

Momenty wpływające bezpośrednio na wielkość robocizny sprowadzają się do zmiany norm zużycia czasu robotnika na wytwarzanie jednostki wyrobu, tj. do zmiany produkcyjności pracy (wydajności) i zmiany przeciętnej płacy robotniczej. Przewidziane w planie przedsiębiorstwa zwiększenie produkcyjności pracy może być osiągnięte dzięki zastosowaniu nowej udoskonalonej techniki, ulepszeniu technicznego wyposażenia robotników, znacznej mechanizacji pracy, zwiększeniu kwalifikacji robotników, inżynierów i techników, udoskonaleniu organizacji pracy, lepszemu wykorzystaniu czasu pracy robotników. Wielką rolę w zwiększeniu produkcyjności pracy odgrywa i będzie w dalszym ciągu odgrywać coraz bardziej rozpowszechniające się współzawodnictwo pracy.

Wynagrodzenie robotników, zajętych przy produkcji przy systemie pracy akordowej zależy od wysokości stawek i od wyników pracy, tj. od jej produkcyjności. Przy systemie progresywno-premiowym stawki stosowane są w zależności od wypełnienia norm produkcji: w miarę ich podwyższenia stawki wzrastają progresywnie.

W gospodarce socjalistycznej wzrostowi produkcyjności pracy towarzyszy podwyższenie płacy robotniczej. Niezbędnym warunkiem obniżenia kosztów własnych jest to, aby wzrost wydajności wyprzedzał podwyższenie płacy robotniczej.

Jeśli chodzi o koszty specjalne wytwarzania i sprzedaży, to obliczenie wielkości obniżki nie powinno nastręczać większych trudności, ze względu na to, że bezpośredni przydział tego rodzaju kosztów na jednostkę wyrobu, jest łatwy do ustalenia.

S. S.

Fabryki drzewne przekraczają plan

W fabrykach należących do Pomorskich Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Drzewnego współzawodnictwo pracy daje bardzo dobre wyniki.

Gdańska Fabryka Parkietów wykonała w kwietniu rb. plan produkcji w 257 proc., fabryka skrzyń w Sępolnie w 217 proc. ,największa zaś fabryka przemysłu drzewnego w Gościcinie w 126 proc.

Papiernicy obradują

W Łodzi odbył się ogólnokrajowy Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów Papierników. Na Zjazd przybyło około 80 delegatów z ośmiu oddziałów Stowarzyszenia. Głównym tematem obrad, poza sprawami organizacyjnymi, było omówienie działalności Stowarzyszenia i jego członków w dziedzinie realizacji zadań planu 3-letniego i planu rozbudowy w przemyśle papierniczym. Wiele uwagi poświęcono również zagadnieniu dalszego szkolenia kadr i udostępnienia zdobyczy wiedzy zawodowej i teoretycznej szerokim rzeszom b. robotników, wysuniętych w przemyśle na stanowiska kierownicze i techniczne.

2.000 nowych mieszkań dla górników

Przemysł unarodowiony wybudował i odbudował dla robotników w ciągu 3-ch lat więcej mieszkań, aniżeli przemysł kapitalistyczny w ciągu ubiegłych 30 lat.

W latach 1946—1948 odbudowano i wybudowano w woj. śląsko-dąbrowskim kilkanaście tysięcy mieszkań dla pracowników przemysłu, oddając do użytku ponad 54 tys. izb. Niezależnie od tego z kredytów przyznanych przez Radę Państwa na poprawę bytu świata pracy, wyremontowano 16.517 izb. W roku 1949 limit na pracownicze budownictwo mieszkaniowe wynosi ponad 10,5 miliarda złotych ,z czego z górą 8 miliardów zł przeznacza się na budowę mieszkań.

Spośród budowanych obecnie osiedli wymienić należy kilkanaście osiedli dla pracowników przemysłu węglowego, które budowane są częściowo w stanie surowym. Budowa obejmuje 1.858 mieszkań.

System „O"

W Warszawe odbyła się ogólnokrajowa konferencja przedstawicieli pracowników spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej.

Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. zobowiązali się do wypełnienia i przekroczenia planu oszczędnościowego, ustalonego dla całej spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej, w wysokości 625.000.000 zł.

✤

Pracownicy zakładów podległych Dyrekcji przemysłu miejscowego w Łodzi, dzięki obniżeniu kosztów produkcji i skasowaniu przerostów personalnych, zaoszczędzili w I kwartale 21 milionów złotych, wykonując tym samym trzecią część rocznego planu oszczędnościowego.

Wynalazki i usprawnienia

Pomysły racjonalizatorskie i wynalazki robotnicze są źródłem wielomilionowych oszczędności w przemyśle papierniczym. Ostatnio wielu robotników i pracowników technicznych tego przemysłu uzyskało wysokie premie pieniężne za projekty wielu ulepszeń produkcyjnych i wynalazków, które w sumie pozwoliły przemysłowi papierniczemu przeprowadzić oszczędności materiałowe i gotówkowe na sumę kilkudziesięciu milionów zł.

Ważniejszymi ze sprawdzonych i zatwierdzonych przez CZPP usprawnień są: pomysł pracowników Czułowskich Zakładów Papierniczych ob. ob. Jana Staruszczaka i B. Kampy, którzy opracowali sposób zszywania starych i zużytych sit papierniczych. Zszyte wg., ich projektu sita całkowicie zastępują nowe, sprowadzane dotychczas z zagranicy. Dzięki temu pomysłowi fabryka uzyskała oszczędności dewizowe i materiałowe na sumę 4.403.000 zł.

1.500.000 oszczędności dało wprowadzenie w życie pomysłu racjonalizatorskiego ob. Szklarka, który usprawnił urządzenie do wykonywania wody obrotowej, odchodzącej dotychczas do kanału. Usprawnienie zawory zlikwidowało całkowicie straty Fabryki Tektury w Blachowni na odpływającym dotychczas z wodą włóknie.

Pomysł trzech robotników Fabryki Papieru w Bielsku, ob. ob. Nantel Fr., Jana Braka i Jana Mrowca, którzy usprawnili prace transportera masy drzewnej, dał 175 tys. zł. oszczędności rocznie. Dawniej transport 30 ton masy drzewnej trwał 6 godzin, obecnie, dzięki usprawnieniu, tylko 3,5 godz.

Premię, w wysokości 76 tys. zł., otrzymał ślusarz-konstruktor, Kazimierz Degorski z Fabryki Materiałów Biurowych w Szczecinie. Dokonał on technicznego przygotowania produkcji i bębnów do powielaczy, których przed tym w Polsce nie produkowano. Przyrząd, skonstruowany przez ob. Degorskiego, uniezależnił całkowicie produkcję powielaczy w Polsce od dostaw zagranicznych i pozwolił ją przeszło 4-krotnie.

1.000 [illegible]

Szkolimy fachowców

W Poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła rozpoczął się drugi z rzędu kurs kreśleń technicznych dla inwalidów. Na kurs przyjęto 55 kandydatów — przeważnie ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Kurs prowadzony jest przez Zakład z polecenia Departamentu Inwalidzkiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przy ścisłej współpracy Wydziału Inwalidzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Koszty prowadzenia kursu oraz utrzymania inwalidów w okresie jego trwania, pokrywa Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

*

Z inicjatywy Zjednoczenia Energetycznego przy współudziale ZMP zorganizowany został we Wrocławiu pierwszy na Dolnym Śląsku kurs dla monterów wiejskich. W kursie bierze udział 36 aktywistów wiejskich ze wszystkich powiatów Dolnego Śląska.

*

W Bolkowie pow. Jawor powstaje centralny ośrodek szkolenia ceramików z woj. wrocławskiego. Do ośrodka przeniesione będą wszystkie placówki szkoleniowe przemysłu ceramicznego.

Morze i Wybrzeże

W Szczecinie bawiła szwedzka misja handlowa, wysłana przez firmę „AGA". Delegaci tej firmy przeprowadzili z odpowiednimi czynnikami SUM-u rozmowy w sprawie czynionych dla Szczecina zakupów w Szwecji. Ze Szwecji otrzymujemy urządzenia dla latarń morskich i buczki mgłowe. Część już została dostarczona przez Szwedów, dalsze zaś zamówienia są w toku.

✤

Duński statek „Solstreif" wszedł do portu gdyńskiego z ładunkiem drobnicy, na którą złożyły się m. in. 3 tys. kg streptomycyny.

Streptomycyna nadeszła z Montrealu (Kanada) do Danii, gdzie była przeładowana na statek „Solstreif".

✤

Doświadczony szyper kutra „Dar 7" Białkowski Augustyn sporządził i zastosował nowy typ włoka śledziowego i szprotowego, oparty na doświadczeniach ostatnich rybaków niemieckich, łowiących na łowiskach w pobliżu Darłowa.

Nowy typ zdaje doskonale egzamin. „Dar 7" łowiąc nowym typem sieci osiąga rezultaty od 150—200 proc. lepsze od swych kolegów łowiących zwykłymi sieciami.

Należy przypuszczać, że wkrótce i inni rybacy zaopatrzą się w podobny sprzęt.

✤

„Skrzynka Pomysłów" istniejąca w Stoczni Rybackiej w Gdyni od połowy 1947 r. posiada już swoją tradycję.

W przeglądzie chronologicznym 45 złożonych prac widoczne są ulepszenia, dotyczące sposobu produkcji, jak: urządzenia pomocnicze do gięcia rur, przyrząd do wykonywania łożysk wału sterowego, specjalna luneta do tokarni, obrotowy kieł łatwy do wykonania, przyrząd do zalewania pokładu przy uszczelnianiu.

Do ciekawych rozwiązań konstrukcji urządzeń na budowanych jednostkach należy pomysł wykonania krytych uchwytów do pomp zenzowych, oraz zabezpieczeń sprzęgieł przy windach trałowych.

Żegluga kabotażowa na usługach turystyki morskiej

Zadaniem żeglugi kabotażowej w państwie o długiej granicy morskiej jest transport towarowy oraz usługi komunikacyjne, które uzupełniają równoległe połączenia kolejowe między portami. Nasze warunki geograficzne i charakter gospodarki zmuszają jednak tę żeglugę do spełniania innej roli, a mianowicie w dziedzinie turystyki morskiej. Nie jest to zadanie mniej ważne, ale po prostu inne.

Transporty towarowe w rejonie przymorskim przebiegają niemal wyłącznie w kierunkach południkowych, między portami a dalekim zapleczem, brak jest natomiast ładunków, kierowanych z portu do portu, lub z jednego krańca wybrzeża na drugi. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że na całym wybrzeżu istnieją podobne warunki gospodarcze i po prostu nie ma impulsów dla wymiany. Na obroty towarowe wzdłuż wybrzeża będzie można liczyć dopiero wówczas, gdy odbudowane zostaną produkcyjne objekty przemysłowe i ośrodki rolniczo - hodowlane, które będą miały pewne nadwyżki produkcji poza zaopatrzeniem regionów najbliższych. Dziś przewozy te ograniczają się do zgłaszanych dorywczo niewielkich ładunków, dla których nie opłaca się utrzymywać przybrzeżnych połączeń regularnych. Zresztą nawet w przyszłości nie należy się spodziewać w tej żegludze obrotów towarowych na większą skalę, choć niewątpliwie prawidłowość funkcjonowania opartego o morze organizmu gospodarczego będzie wymagała istnienia linii kabotażowych czynnych przez większą część roku.

Również w dziedzinie komunikacyjnej na naszym wybrzeżu nie wiele pozostaje miejsca dla usług żeglugi przybrzeżnej. Wodne połączenia nie wytrzymują konkurencji przy dużych odległościach, które kolej pokonuje szybciej i niezależnie od warunków atmosferycznych. Na frekwencję liczyć mogą jedynie linie na odcinkach pozbawionych bezpośrednich połączeń kolejowych, gdzie czas przejazdu drogą jest znacznie krótszy.

Ze względów powyższych żegl. kabotażowa przejęła zadanie spełniania postulatów turystyki, ściśle związanych z propagandą morza, z akcją uświadamiania społeczeństwa o morskości naszego państwa. Szeroko zakrojony plan turystyczny jest niezbędnym, praktycznym uzupełnieniem wiadomości o morzu, pozwala na bezpośrednie zetknięcie się z nim — choćiażby w warunkach turystycznych.

W roku ubiegłym największym armatorem utrzymującym regularne i sezonowe połączenia przybrzeżne było przeds. „Gryf", które działało wzdłuż całego wybrzeża oraz w Zatoce Gdańskiej i na Zalewie Szczecińskim. Na swych liniach turystycznych i komunikacyjnych statki „Gryfu" przewiozły 264 tys. pasażerów i 3.200 ton towarów. Prawie 60 proc. całej pracy wykonano w Zatoce Gdańskiej. Na tymże terenie, ze względu na położenie stoczni, przepracowano 90 proc. inwestycji.

Obecnie po ustaleniu nowych zasad pracy żeglugi kabotażowej „Gryf" został zlikwidowany, na jego zaś miejscu powstały dwa Państwowe Przeds. Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku i Szczecinie, które podzieliły między siebie obsługę turystyczną wybrzeża. Rozbicie „Gryfu" na dwa przedsiębiorstwa nie pociągnęło bynajmniej za sobą zwiększenia personelu, natomiast umożliwia lepszą obsługę pasażerów i racjonalniejszą eksploatację szczupłego taboru.

Gdańska Żegluga Przybrzeżna planuje przewiezienie w tym roku 115 tys. pasażerów przy wykonaniu 1.100 tys. pasażero - mil na trzech liniach w obrębie Zatoki: Gdynia-Hel, Gdynia — Jastarnia i Nowy Port — Sopoty — Gdynia — Jastarnia.

Całość akcji turystycznej „Żegl. Przybrzeżnej" uzgodniona została na platformie współpracy z Funduszem Wczasów co m . in. znalazło swój wyraz w minimalnych, dostępnych dla świata pracy cenach biletów. Przejazd z Gdyni do Jastarni lub na Hel kosztować będzie 200 zł. (ulgowy 150 zł.), czyli znacznie poniżej kosztów własnych przedsiębiorstwa.

W Zatoce kursować będzie 5 odnowionych i wyremontowanych statków z zupełnie nową „Olimpią" na czele. Poza tym w remoncie na Stoczni Gdańskiej znajduje się przydzielona Żegludze „Panna Wodna" — statek pełnego kabotażu, który w ciągu sezonu będzie mógł rozpocząć kursy aż do Ustki lub Darłowa.

Na podstawie porozumień międzyministerialnych ustalono, że na wodach śródlądowych, administrowanych przez Min. Komunikacji, działać będzie „Państwowa Żegl. na Wiśle", zaś na wodach morskich, na które rozciąga się władza Min. Żeglugi — „Żegluga Przybrzeżna". Oczywiście w wypadkach, gdzie zachodzi tego uzasadniona potrzeba, żegluga śródlądowa może działać i na wodach morskich, jak np. w porcie gdańskim w którym znajdują się przystanie. Taki podział zakresu działania jest słuszny, zgodny z założeniami gospodarki planowej i centralizujący racjonalnie pracę. Jednakże w porcie czynną jest dotychczas konkurencyjna „Żegluga Gdańska" Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych utrzymująca połączenia wewnątrzportowe. Ustalono, że tabor i zadania tego działu MZK ma przejąć „Żegluga Przybrzeżna" przejmując na siebie także deficyty eksploatacyjne i część zobowiązań.

Drugim zagadnieniem zasadniczym jest sprawa zaopatrywania statków w bunkier (węgiel i ropę). Przedsiębiorstwa usługowe, które z góry nastawione są na pracę niedochodową powinny korzystać z pewnych ułatwień, zwłaszcza że stanowią własność publiczną. Dlaczego więc państwowy przemysł węglowy musi dostarczać bunkier państwowemu przeds. żeglugowemu po cenie wolnorynkowej, skoro np. marynarka handlowa korzysta, zresztą słusznie, z tańszego „węgla bunkrowego"? Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o ropę, która dla przedsiębiorstwa usługowego winna być kalkulowana znacznie niżej.

Obniżka ceny paliwa jest niezbędnym warunkiem powodzenia i rentowności żeglugi kabotażowej, która chciałaby pobierać jeszcze niższe opłaty za przejazdy co znacznie zwiększyłoby frekwencję. Przy większym zaś ruchu przedsiębiorstwo mogłoby wygospodarować nawet pewien zysk na pokrycie części kredytów inwestycyjnych, pożyczek bankowych na remonty itd. Dlatego też wydaje się, że ten, stwarzający dodatkowe trudności, stan rzeczy koliduje ze zdrowym sensem zadań żeglugi przybrzeżnej.

(Krz.)

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 25.V	Warszawa 25.V	Łódź 27.V	Wrocław 27.V
Pszenica	3.500	3.550	3.550	3.450
Żyto	2 175	2.225	2 225	2.175
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.125	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.800	3 900
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	—	—	—	2.500
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.600	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	5.450	—
Mąka pszenna 70%	5.600	5.700	5.700	5.700
Mąka pszenna 67%	6.000	—	6.000	6.050
Mąka pszenna 50%	6.650	6.650	6.650	6.700
Mąka poślednia	3.200	3.150	3.100	3.250
Mąka żytnia 97%	2.900	2.900	2.900	2.900
Mąka żytnia 80%	3 200	3.150	3.150	3.400
Mąka żytnia 65%	3.840	3.840	3.840	3.890
Mąka ziemniaczana	7700-8100	—	8.000-8.500	—
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	550	—	550	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	—	850	850	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4 100	4 100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6300	6300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	4100	4100	4100	—
Groch polny	4.200-4.600	4.600-4.700	4 800-5.000	4.500-4.800
Groch Victoria	6.000-6.300	6 500-6.800	6.400-6.600	6.000-6800
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5.900-6.100	—	5.300-6.300	5.700-6.200
Fasola kolorowa	4.200-4.500	—	4.500-4 800	4 400-4.700
Fasola „Jasiek"	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	3564	3.500-3.700	—
Peluszka	—	3780	3.500-3.700	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	—	2.100-2 250	—
Łubin niebieski	—	2160	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	3.000 3 200	—
Rzepak ozimy	6.600	6.500-6 600	6400-6600	6.000-6.600
Rzepak jary	5900	5.800-5.900	—	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	5 000-5.300
Siemię lniane	11.000-12.000	11.000-12.000	11.000-12.000	12.000
Siemię konopne	6.590	6.590	—	6.590
Lnianka	—	4540	—	4.540
Mak niebieski do siewu	14.000-14.500	—	13.000-14.000	12.500-13.500
Gorczyca	—	6572	—	5.500-6.000
Makuch lniany	4.400-4 500	—	4.100-4.500	4400-4600
Makuch rzepakowy	2 000-2.100	—	2200-2400	17.00-2.000
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	50 000-55.000	49.000-52.000	51.000 53.000	57.000-58.000
Olej rzepakowy	45.000-27.000	23.000-25.000	21.000-23.000	26 000-27 000
Pokost lniany	—	—	60 000-67 000	70 000-69 000
Chmiel (50 kg I gat.)	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	475-500	—	500-575
Słoma pras. żytnia	425-475	500-525	450-550	600-650
Siano zw. luzem	—	475-500	700-750	750-800
Siano zw. prasowane	650-700	750-800	—	750-850
Siano pras. p/notecie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne (dla producenta)	600	—	600	—
(dla aprow. handlowego)	680	—	680	—
Ziemniaki przemysłowe (dla producenta)	550	—	550	—
(dla aprow. handlowego)	630	—	630	—
Marchew jadalna	800 900	—	700-800	600-900
Kapusta	—	—	—	1.500-1.800
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	1.700-1.900	2.800-3.000	1800-2000	2000-2300
Pietruszka	—	1.150-1.250	1100-1.500	—
Jabłka jadalne	25.000-28.000	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	700-800	—	500-800	800-1000
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Skóry surowe i wełnę skupują Spółdzielnie Gminne

Skupem skór surowych reglamentowanych (t.j. krów, jałówek cielaków, wołów, koni i źrebaków) i niereglamentowanych (t.j. świń, baranów. kóz, koźląt i jagniąt, psów, kotów oraz drobnych zwierząt futerkowych) zajmuje się obecnie spółdzielczość wiejska.

Między Centralą Skór Surowych a Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" została ostatnio zawarta umowa, na podstawie której skup skór surowych w całym kraju (z wyjątkiem miast wojewódzkich i niektórych wydzielonych) prowadzić ma CRS przy pomocy swoich placówek terenowych. Spółdzielczość płacić będzie dostawcom za skóry ściśle według urzędowego cennika. Skóry całkowicie wysolone przekazywane będą przez spółdzielczość wojewódzkim oddziałom Centrali Skór Surowych.

Spółdzielczość Rolnicza włączyła ostatnio do swych zadań również skup podstawowego surowca włókienniczego, to jest wełny.

Skup wełny oparty zostanie częściowo o działające w terenie punkty skupu lnu i konopi uzupełnione nowymi magazynami. Wszystkie punkty skupu posiadać będą wykwalifikowanych brakarzy, którzy klasyfikować będą kupowaną wełnę i wyznaczać na nią ceny według cennika Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych. Należność za dostarczoną wełnę regulowana może być gotówką lub, na żądanie dostawcy, w drodze wymiany na materiały wełniane i wyroby konfekcyjne, których próbki i wzory znajdować się będą we wszystkich punktach skupu. (hb)

Obuwie letnie dla rolników

[illegible]m zaopatrzenia ludności wiejskiej w obuwie, we wszystkich gminnych spółdzielniach woj. łódzkiego powstały ostatnio działy sprzedaży wszelkiego rodzaju obuwia letniego.

Centrala rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska" dostarczy spółdzielniom łódzkim w r. bież. 46 tys. par obuwia skórzanego, w tym wszelkiego rodzaju sandały oraz ponad 18 tys. par obuwia tekstylnego.

Już obecnie w sprzedaży znajduje się 31.200 par butów skórzanych i — 10.510 par obuwia tekstylnego o spodach skórzanych, gumowych i parcianych.

7.000 ha zalesiono w woj. olsztyńskim

W woj. olsztyńskim zakończono prace zalesieniowe. Dzięki współzawodnictwu zalesiono 7 tys. ha. przekraczając plan w ramach przyznanych kredytów — o 1.000 ha. Zaoszczędzono ok. 12 miln. zł. W porównaniu z r. 1948 zalesiono obszar o 150 proc. większy.

Najwięcej zalesiły nadleśnictwa: Wielasy, Lipowiec, Guzianka i Zimnowoda.

Szkółki drzew leśnych założono na obszarze 75 ha, ze szczególnym uwzględnieniem gatunków liściastych. Szkółki te pozwolą na zalesienie w następnym roku 25 tys. ha.

Tegoroczna akcja zalesieniowa miała również na celu praktyczne przeszkolenie pracowników leśnych w kierunku całkowitego przestawienia się na nowe metody gospodarki leśnej.

List matek polskich do matek amerykańskich

Na ogólnym zebraniu robotnic Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — po omówieniu sytuacji międzynarodowej jednogłośnie uchwalono wysłać do matek amerykańskich list, w którym czytamy m. in.:

„My kobiety zatrudnione w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego zwracamy się do Was, Matki Amerykańskie, w imieniu wszystkich matek polskich, które tak, jak my pracują i wychowują swoje dzieci, wzywając Was, do wspólnej walki przeciw podżegaczom wojennym, do walki o trwały pokój.

Dzięki wytrwałej pracy całego narodu polskiego i pomocy Związku Radzieckiego — piszą autorki listu — przy czynnym udziale kobiet polskich wzrasta nowa, coraz piękniejsza Warszawa.

Odbudowuje się przemysł, tysiące warsztatów pracy i sklepów, dziesiątki tysięcy mieszkań dla robotników, szkoły, przedszkola i żłobki, w których dzieci nasze znajdują troskliwą opiekę.

W imieniu całej załogi list podpisały: K. Mariańska, Z. Młynarczyk, J. Węcławska, N. Król, A. Watras i S. Lewandowska".

W sprawie zwolnienia mienia polskiego w W. Brytanii

Na podstawie angielsko-polskiego układu powstała możność zwolnienia znajdującego się w W. Brytanii mienia polskiego, zablokowanego dotychczas na skutek zarządzeń władz angielskich, wydanych w okresie wojny. W myśl wyżej wymienionego układu uprawnionymi do uzyskania zwolnienia, posiadanego w W. Brytanii mienia, są osoby fizyczne i prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę na obecnym obszarze Państwa Polskiego.

Zwolnieniu podlegać mogą: salda pieniężne na r-kach w bankach w W. Brytanii; mienie złożone do depozytu i skrytkach (safesy) w bankach i innych instytucjach depozytowych; należności z tytułu: sprzedanych towarów, długów handlowych, spadków, zapisów, odsetek oraz wszelkich innych należności pieniężnych; papiery wartościowe, jak: akcje obligacje itp; wszelkie mienie ruchome, prawa własności do mienia nieruchomego, położonego na terenie W. Brytanii.

Do przeprowadzenia czynności, związanych ze zwolnieniem mienia polskiego w W. Brytanii, został powołany Narodowy Bank Polski.

W związku z powyższym Narodowy Bank Polski wzywa wszystkie osoby fizyczne i prawne, posiadające w W. Brytanii zablokowane mienie oraz osoby ich prawa reprezentujące, do zgłoszenia tego mienia osobiście lub pisemnie w Narodowym Banku Polskim.

Narodowy Bank Polski wzywa również wszelkie polskie osoby fizyczne i prawne, mające roszczenia do majątku, co do którego zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że znajduje się on na terytorium W. Brytanii o zgłoszenie tych pretensji do NBP, w celu poczynienia kroków dla odnalezienia i ewent. zwolnienia tego majątku.

Junacy uratowali las

Ostatnio w Nadleśnictwie Kośmidry — pow. Lubliniec — wybuchł pożar, który zasięgiem swym objął około 163 ha lasu.

Na wieść o wybuchu pożaru — 250 junaków z ośrodka szkoleniowego w Lublińcu pośpieszyło natychmiast na ratunek.

Na wyróżnienie zasługuje ofiarna pomoc junaków: Kobrzyńskiego, Niedźwiedzia, Tajfera, Piwowarczyka, Kozłowskiego. Dzięki pomocy junaków, pożar w krótkim czasie został zlikwidowany.

Dalsze odpowiedzi uczestnikom Ankiety-Konkursu „Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?"

Odpowiadamy w tym miejscu tylko na te listy, których autorzy prosili nas o radę.

P. Zofia Zielińska, lat 23 uczennica II klasy Liceum dla Dorosłych, przy ul. Myśliwieckiej 6 w Warszawie. List Pani otrzymaliśmy akurat w dniu matury (30 maja), więc prawdopodobnie już jest po wszystkim — a przynajmniej po egzaminie piśmiennym, który jest z reguły najtrudniejszy. Cieszymy się że wybrała Pani zawód nauczycielski i studia na wydziale matematyczno - przyrodniczym. Bo właśnie nauczycieli matematyków i fizyków brak nam szczególnie dotkliwie.

Prawdopodobnie wie Pani, że już po trzech latach studiów i złożeniu przypadających na ten okres egzaminów będzie Pani uprawniona do wykładania w szkole średniej (co oczywiście nie wyklucza zrobienia, już w trakcie pracy, magisterium). Jest to bardzo ważne dla Pani ze względu na Jej wyjątkowo trudne warunki materialne.

Prosimy nie ustawać w tej naszej wspólnej walce o lepszą przyszłość — tym bardziej, że od 13 lat życia szła Pani o własnych siłach. A w ciężkich chwilach prosimy zawsze zwracać się do nas o radę.

P. Kazimierz Obara, lat 19, uczeń III klasy Trzyletniego Gimnazjum Handlowego w Skarżysku. Sądząc z doskonałego opanowania przez Pana przedmiotów handlowych słusznie wybrał Pan zawód księgowego. Dziwimy się że dyrekcja szkoły pomija przy przyznawaniu stypendiów młodzież z poza miasta. Pańskie warunki materialne (6-osobowa rodzina przy półtora ha ziemi, chora matka) niewątpliwie uprawniają Pana do ubiegania się o takie stypendium. Tym bardziej, że z powodu fatalnego rozkładu pociągów traci Pan na dojazd do szkoły i z powrotem prawie cały dzień. Do Liceum musi Pan stanowczo dostać się, bo szkoda przerywać studiów bez uzyskania pełnych uprawnień. Niezależnie od orzeczenia naszego jury, prosimy nas dalej informować o swoim losie.

P. Arnold Grim, lat 20, uczeń Szkoły Przemysłu Górniczego w Niedobrzycach. Pisze Pan że „Ślązak jest do wszystkiego zdolny tylko do nauki nie". Że z tą nauką jest wprost przeciwnie dowodzą chociażby stopnie na załączonej przez Pana cenzurce (nie ma tam ani jednej trójki, nie mówiąc już o dwójkach). Więc chyba z tym brakiem zdolności to lekka przesada.

Motywy Pańskiej rezygnacji z dalszych studiów są bardzo szlachetne, ale wątpimy czy słuszne. Państwo, łożąc na Pańskie dalsze kształcenie, nie zmarnuje pieniędzy, bo potrzebni mu są wysoko wykwalifikowani fachowcy w tak ukochanym przez Pana zawodzie górniczym przede wszystkim. Radzimy poważnie zastanowić się nad propozycjami przełożonych. Bo szkołę łatwo porzucić, trudno jednak będzie powrócić do niej.

BOHDAN GĘBARSKI

Fabryka im. gen. Świerczewskiego wykonała plan

W miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia obrad Kongresu Zw. Zaw., coraz liczniej napływają meldunki o wykonaniu powziętych zobowiązań.

W Warszawie załoga fabryki im. Gen. Świerczewskiego wykonała plan produkcyjny w dniu 22 maja br. i wyprodukowała dodatkowo wyroby wartości kilkunastu milionów złotych.

Robotnicy fabryki „Perun" wykonali, zgodnie ze swym zobowiązaniem, 2 sprężarki do przepompowywania tlenu. Robotnicy „Fuchsa" wykonali przedterminowo plan produkcyjny na maj, co dało dodatkowo 3.400 tys. zł oszczędności.

Z Dolnego Śląska meldują, że załoga Zakładów w Głuchołazach wykonała półroczny plan produkcji dnia 25 maja.

Na Pomorzu wykonały swoje zobowiązania liczne zakłady konfekcyjne — Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego, oddział B w Bydgoszczy w dniu 21 maja — 102 proc. oddział D. w Wejherowie — w dniu 26 maja, załoga Inowrocławskich Zakładów Przemysłu Guziczarsko-Galanteryjnego w dniu 25 maja, załoga Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego w Dębnie — w dniu 25 maja.

W Łodzi, w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. D-ra Więckowskiego załoga wykonała zobowiązanie realizacji półrocznego planu na 4 dni przed wyznaczonym przez siebie terminem — w dniu 22 maja.

Proces o nadużycia w spółdzielni

Z oskarżenia Delegatury Komisji Specjalnej przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie toczy się rozprawa, w trybie doraźnym, przeciwko M. Kabatowi i 6 wspólnikom, oskarżonym o olbrzymie nadużycia w spółdzielczości.

Główny oskarżony M. Kabat, przewodczący Zarz. Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Przeworsku w latach 1946 - 48, wykorzystując swoje stanowisko był inicjatorem nadużyć, które naraziły spółdzielnię na około 20.000.000 zł strat. Dysponując bez żadnej kontroli magazynem zbożowym — Kabat wydawał z niego dowolne ilości swoim znajomym, nie księgując nigdzie tych rozchodów.

Największych nadużyć dopuścił się Kabat w dziedzinie handlu żywcem, przy dostarczaniu towaru Centrali Mięsnej w Bytomiu, gdzie dawał ogromne łapówki wspólnikom przestępczej machinacji — St. Kościelskiemu, A. Maisnerowi i K. Mierzychowskiemu — pracownikom C. M. w Bytomiu. Wraz z Kabatem o nadużycia w dziale mięsnym oskarżeni są: T. Łukaszewicz, pracownik okręgowej spółdzielni obrotu zwierzętami w Krośnie oraz Wł. Pasem, pracownik PZGS w Przeworsku, który na polecenie Kabata sporządzał kwity odbioru żywca, wykazując fałszywe manca.

Za łapownictwo i spekulację

W piątek, 27 maja rb. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę b. kierowników Centr. Zbytu Śrub i Nitów, St. Bagińskiego i M. Blachowskiego oraz spekulanta St. Trusiewicza. Oskarżonym: Bagińskiemu i Blachowskiemu udowodniono pobieranie łapówek i narażenie Skarbu Państwa na poważne straty, spowodowane nieuczciwym rozprowadzaniem towaru.

Trusiewicz, właściciel prywatnego przedsiębiorstwa przekupywał — jak wykazał przewód sądowy — urzędników, dezorganizując w ten sposób państwowy aparat handlowy.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał Bagińskiego na karę 10 lat więzienia, Blachowskiego na karę 8 lat i Trusiewicza na 4 lata więzienia.

Akademia żałobna ku czci Teodora Duracza

W 6-tą rocznice męczeńskiej i bohaterskiej śmierci T. Duracza Central. Szkoła Prawnicza zorganizowała akademię żałobną.

Na uroczystość przybyli: min. Sprawiedliwości — Świątkowski, wicemin. Rek i Kliszko, przedstawiciele prokuratury, Rady Adwokackiej oraz przedstawiciele partii politycznych. Na akademii żałobnej była obecna wdowa po Duraczu oraz jego syn.

Wczasy w wagonach spędzą kolejarze wraz z rodzinami

Pragnąc udostępnić wczasy możliwie najszerszym masom kolejarzy, Wydziały Socjalne D.O.K.P. przy pomocy ZZK organizują w tym roku po raz pierwszy wczasy w wagonach kolejowych przystosowanych do tego celu.

W najbardziej atrakcyjnych miejscowościach nadmorskich i górskich zostaną ustawione na bocznych torach stacyjnych wagony wczasowe, w których pracownik kolejowy z rodziną będzie mógł zamieszkać przez 2 tygodnie tj. okres trwania normalnego turnusu wczasowego. Każdy wagon będzie posiadał 2 okna, drzwi wejściowe i schodki, wewnątrz zaś będzie wybielony. Wyposażenie wagonu składać się będzie z 3 łóżek z materacami, poduszką, dwoma kocami i bielizną pościelową, stołu, ławki, miski do mycia, 2 wiader oraz naczyń stołowych (talerze, kubki, noże, widelce, łyżki i łyżeczki). Liczniejsze rodziny otrzymają w miarę posiadanych przez PKP zapasów dodatkowe łóżka lub sienniki.

W każdym ośrodku będzie zorganizowana stołówka, która dostarczy wyżywienia wczasowiczom i ich rodzinom po cenach kosztów własnych. Wczasowicze będą prowadzić indywidualne gospodarstwa. Za posiłki ze stołówki zapłacą skalkulowane przez kierownika ośrodka i komitet wczasowiczów ceny, wobec czego zamiast wnosić normalne opłaty wczasowe, pracownik otrzyma częściowy zwrot kosztów utrzymania (pracownik otrzyma 250 zł. dziennie za każde dziecko po 225 zł.; nie przysługuje natomiast dopłata na utrzymanie żony ani członków rodziny nie pobierających zasiłku rodzinnego).

Ministerstwo Komunikacji przyznało na akcję wczasów wagonowych około 1000 wagonów, które będą ustawione w następujących miejscowościach: w dyr. szczecińskiej — w Mielnie Koszalińskim, Kołobrzegu, Ustroniu Morskim, Międzyzdrojach, Przytorze i Ustce; w dyr. olsztyńskiej — w Ostródzie i Giżycku; w dyr. katowickiej — w Rajczy, Dąbskiej Kuźni i Nędzy; w dyr. Gdańskiej — na Helu, w Wielkiej Wsi, Łebie, Jastarni, Kuźnicy i Suchaczu — Zamku; w dyr. krakowskiej w Zakopanem i Muszynie, w dyr. wrocławskiej — w Krosnowicach i Jedlinie Zdroju. (—)

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zawiedzione nadzieje
Tenisiści przegrali z Węgrami 4:5

Dokończenie spotkania tenisowego Węgry — Polska było niepomyślne dla Polaków. Przegraliśmy 4:5, mimo że prowadziliśmy już 4:3 i po cichu liczyliśmy na zwycięstwo jednego z dwóch doublów. Stało się jednak inaczej.

Złożyło się na to wiele powodów. Przede wszystkim dobra gra Węgrów a zła naszych rakiet, niezbyt szczęśliwa obsada, bo można było zestawić pary nieco inaczej i postawić na zwycięstwo słabszego doubla, poza tym para reprezentacyjna Skonecki — Bełdowski nie mogła porozumieć się, aby w decydujących momentach zagrać na poziomie. Kiedy Węgrzy wygrywali, zaczynały się sprzeczki, jakieś zbędne skrzywienia i wypominanie za zepsucie piłki, a nawet w paru momentach zauważyliśmy złośliwie złe zagrania.

U Węgrów podobnych praktyk nie było, raczej pocieszające uśmiechy, podobnie zresztą jak w pierwszej parze polskiej Hebda — Piątek, mimo że Hebda miał początkowo więcej okazji do krzywienia się. Kiedy znowu „psuł" Hebda, Piątkowi nie przyszło nawet na myśl, okazywać jakieś niezadowolenie.

Pierwsze spotkanie między Hebdą i Piątkiem, a Feherem i Petoe zakończyło się wynikiem 3:1 (6:1, 3:6, 6:2, 6:4) dla pary węgierskiej. Partnerzy polscy nie mogli się na wzajem zrozumieć. Początkowo dużo psuł Piątek, kiedy ten się rozegrał zaczynał robić błędy Hebda. Węgrzy grali także słabo, ale wykorzystywali szybko każde nieporozumienie przeciwników.

Drugi doubel Skonecki, Bełdowski — Asboth, Adam był dużo ładniejszy od poprzedniego. Polacy grają szybko, ładnie atakują przy siatce i wygrywają seta 6:4. Teraz do roboty zabrali się Węgrzy, w zespole naszych zaczynają się pierwsze nieporozumienia i goście rewanżują się Polakom wynikiem 6:0. Trzeci set pada znowu łupem Węgrów w stosunku 6:3. Kiedy na początku czwartego prowadzili oni już 2:0 wydawało się, że koniec meczu jest bliski. Wówczas Polacy pokazują, że stać ich jeszcze na ładną grę i pięknym zrywem wyrównują, zdobywając dalsze gemy i seta 6:3.

Ostatni set to, niestety, dalszy ciąg wielu nieporozumień naszych graczy między sobą, a także niezbyt sportowo zachowującą się publicznością. Węgrzy szybko zdobywają teren, Polacy na wzajem sobie przeszkadzają i znowu set kończy się wynikiem 6:0 dla gości, którzy tym samym wygrywają tę grę 3:2 i mecz 5:4.

Bilety na mecz Polska — Dania

Bilety wstępu na międzynarodowe zawody piłkarskie Polska — Dania zamawiać należy w PZPN (Al. Stalina 22) do dnia 4 czerwca br. włącznie. Uprasza się Związki Zawodowe, organizacje polityczne, młodzieżowe i społeczne oraz kierownictwa szkół i wyższych uczelni o nadsyłanie zamówień tylko w tym terminie, gdyż inaczej nie będą one uwzględniane.

Ceny biletów: trybuna dolna — 500 zł, górna 400 zł, siedzące przed trybuną I — 400 zł, przed trybuną II — 300 zł i stojące 200 złotych.

Dobre wyniki lekkoatletów radzieckich

Na stadionie Dynama w Moskwie rozpoczął się tradycyjny trójmecz Moskwa — Leningrad — Kijów. W pierwszym dniu rozegrano 11 konkurencji.

Bieg na 100 m wygrał Sucharew (Moskwa) w czasie 10,7, 400 m — Kilinenko (Leningrad) 50,4, 200 m kobiet — Duchowicz w czasie 26 sek., skok w dal Wołkow (Moskwa) 7 m a w konkurencji kobiet Czudina 5,46 m, oszczep wygrał Jewlew (Leningrad) wynikiem 61,56 m.

Mecz piłki nożnej na motocyklach

Włókniarz — Korona zorganizował pierwsze w Krakowie zawody w piłkę nożną na motocyklach oraz „gymkhanę" motocyklową. Impreza wywołała duże zainteresowanie publiczności.

Pierwsze miejsce w „gymkhanie" zajął zawodnik Wisły — Bochaczek 12 pkt. k. Mecz piłki nożnej na motocyklach, między Wisłą i Koroną, zakończył się zwycięstwem „Wisły" 2:0 (1:0).

Ponad 1300 związkowców startuje w sztafecie

Do „sztafety-maratonu", organizowanej przez ZS „Spójnia" ku czci II Kongresu Związków Zawodowych, zgłosiły się 24 drużyny, w tym 13 żeńskich. (Ogółem 1.324 zawodników).

Jak wiadomo, sztafeta - maraton rozegrana zostanie w Parku Paderewskiego w dniu 1 czerwca. Trasa dla mężczyzn, podzielona na 100 odcinków, wynosi 45 km, podczas gdy zespół kobiecy, złożony z 18 zawodniczek, będzie miał do przebiegnięcia 2.800 metrów.

Reprezentacja CSR na mistrzostwa w Oslo

Po eliminacyjnych spotkaniach na indywidualne mistrzostwa Europy w boksie, które odbędą się w Oslo w dniach 13 — 18 czerwca, wyznaczeni zostali następujący pięściarze czechosłowaccy:

W muszej — Majdloch, w koguciej — Zachara, w piórkowej — Kellner, w lekkiej — Petrina, w półśredniej — Torma, w średniej — Svarko, w półciężkiej — Rademacher i w ciężkiej — Livansky.

Ogłoszenia DROBNE

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm zł 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08 oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5 Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42 Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk Nr 2

B-76337

Plenarne posiedzenie DRN Warszawa - Południe

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Południe. Sprawozdanie prezydium rady, oraz poszczególnych komisji wykazały dotychczasowe osiągnięcia DRN, zwłaszcza w zakresie reorganizacji komitetów blokowych. Także Społ. Komisja Kontroli Cen może się poszczycić w ostatnim okresie dużymi wynikami. Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja,

Akademię ku czci 3-ch Wieszczów organizuje PZŻ

W celu uczczenia II-go Kongresu Związków Zawodowych, koło Związku Zawodowego przy Centrali Polskich Zakładów Zbożowych organizuje w dniu 31. maja 1949 r. w lokalu przy ul. Kopernika 30 o godz. 16.30 akademię poświęconą twórczości Fryderyka Chopina, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

L. Rudnicki — robotnikom W — Z

W czwartek dnia 2 czerwca o godz. 16-ej odbędzie się w świetlicy „Betonu - Stalu" na trasie W—Z przy ul. Miodowej wieczór literacki Lucjana Rudnickiego.

Będziemy wygodniej jeździć

Nowy tabor — nowe linie — nowe zajezdnie MZK

Druga połowa 1949 roku będzie dla Warszawy oznaczała poważną poprawę miejskiej komunikacji. Wprawdzie stan ilościowy wozów zwiększa się z roku na rok i już nie męczymy się tak, jak to było codziennym zjawiskiem dwa czy trzy lata temu, ale do doskonałości, a nawet do „sytości" komunikacyjnej jeszcze daleko.

Tegoroczny budżet inwestycyjny był niezwykle szczodry dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Na tabor i jego zaplecze techniczne przyznano bowiem ponad miliard złotych. W tym więc roku przybędzie Warszawie 85 wagonów tramwajowych (część na trasę W—Z), 10 trolleybusów i 80 autobusów. Z tej ostatniej liczby: 40 wozów zjawi się jeszcze przy końcu lipca, a reszty spodziewać się należy do grudnia br.

Tak poważny wzrost taboru łączy się z dwiema innymi nowościami. Powstaną nowe linie komunikacyjne i nowe zaplecze techniczne, jak garaże, zajezdnie warsztaty i stacje obsługi.

W dniu otwarcia trasy W—Z uruchomione będą na niej trzy nowe linie tramwajowe, a czwarta zostanie przerzucona z mostu Poniatowskiego. Na te trasy przeznacza się połowę spodziewanego taboru. Reszta uzupełni dotychczasowe linie, wzmagając tym samym częstotliwość kursowania wozów.

Dziesięć wozów trolleybusowych skieruje się na obecne linie. O budowie nowych połączeń trolleybusowych na razie nie mówi się, gdyż brak na to kredytów. Tabor autobusowy rezerwuje się — podobnie jak i tramwaje — na uruchomienie nowych linii i zasilenie starych. Nowe połączenia przewiduje się z racji oddania do użytku dworca podmiejskiego linii średnicowej przy ul. Marszałkowskiej. Projektuje się więc z tego punktu wytyczenie sześciu linii w kierunku wszystkich dzielnic miasta. Ponieważ jednak pierwszy tabor autobusowy nadejdzie w końcu lipca, a dworzec gotowy będzie miesiąc wcześniej — przez cały lipiec komunikacja z Marszałkowską będzie dość utrudniona. Na to jednak nie ma rady.

NOWE ZAJEZDNIE

Jednocześnie rozbudowa zaplecza technicznego obejmuje przede wszystkim rozszerzenie głównych warsztatów na Woli, budowę zajezdni na Pradze 1 na Młynarskiej i wreszcie w przyszłym roku MZK rozpoczyną wznoszenie nowej zajezdni na Mokotowie, prawdopodobnie pod Służewcem. Tak przynajmniej życzy sobie tego BOS, przy niklym zadowoleniu władz komunikacyjnych Warszawy.

W trakcji trolleybusowej w najbliższym okresie nie zajdą większe zmiany. Za dwa, trzy lata trzeba będzie usunąć obecną zajezdnię na Łazienkowskiej, gdzie budowane będą stadiony sportowe. Gdzie stanie zajezdnia dla trolleybusów — dziś jeszcze nie wiadomo.

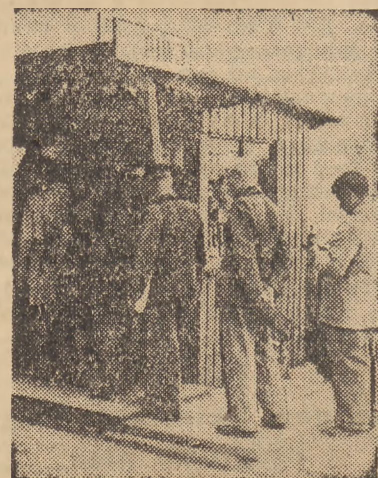
Autobusy mają zabezpieczoną przyszłość. MZK rozpoczynają już budowę wielkiej hali garażowej i stacji obsługi na Muranowie, na gruzach dawnej zajezdni tramwajowej. W tym roku działać już będzie warsztat naprawczy, natomiast hala, obliczona na 150 autobusów, gotowa będzie dopiero w przyszłym roku.

ZNACZNA POPRAWA

Czy dzięki tym zmianom poprawi się komunikacja w Warszawie? Wszystkie znaki na niebie i w MZK wskazują na to, że raczej poprawi się i to dość poważnie. Przede wszystkim przybędą nowe połączenia przez trasę W—Z, rozwiązujące radykalnie problem dostania się z Woli na Pragę. Po drugie, z pomocą przyjdzie na tej samej trasie linia średnicowa, która również rozładuje natężenie ruchu na moście. Wreszcie dodanie nowych jednostek taborowych do istniejących już linii, to zwiększenie częstotliwości ruchu a tym samym pojemności wozów. Już po zwiększeniu szybkości tramwajów notuje się polepszenie komunikacji w szczególności na liniach dzielnicowych. Dodanie kilkudziesięciu tramwajów i tyluż autobusów — to poważny „zastrzyk" i nie można go lekceważyć.

Wszystko to nie znaczy jednak, żeby od jesieni zniknęły wszystkie troski komunikacyjne Warszawy. Żeby było w tramwajach wygodnie, żeby często... Na to potrzeba nie kilkudziesięciu tramwajów i autobusów, ale kilkuset. Względnie kolejki podziemnej. Ale i tego kiedyś się doczekamy. (mc)

Lipcowe upały w maju
Piwo, lody i napoje chłodzące mają powodzenie



Przed budkami z piwem formują się długie „ogonki" spragnionych i zmęczonych upałem

Ogonki przed budkami z piwem i lemoniadą, tłok w cukierniach, brak wody sodowej i kwasu w owocarniach — to wynik upałów, jakie dzień w dzień wyciskają z warszawiaków strumienie potu, a z kieszeni ostatnie pieniądze na... lody i napoje orzeźwiające.

Ludzie, tramwaje i autobusy poruszają się ospale. Nikną ogonki przed kinami, aby pojawić się dopiero wieczorem, gdy orzeźwiający chłód umożliwi siedzenie w zamkniętej sali.

Natomiast tramwaje, podążające w kierunku Mostu Poniatowskiego, są przepełnione. Nie trudno się zresztą domyśleć, w jakim celu śpieszy tam młodzież, a nierzadko i starsi. Piasek na plaży i chłodna woda Wisły nęcą i przyciągają.

Białe budki z wodami mineralnymi są oblężone przez amatorów „Staropolanki" i „Kryniczanki". Nie mniej osób szturmuje do budek przemysłu fermentacyjnego.

Największym jednak powodzeniem cieszą się lody. W cukierniach zajęte są wszystkie stoliki. Na ulicach pokazały się wózki z lodami. Nie brak również sprzedawców lodów w kinach i cyrku.

Wczoraj w godzinach popołudniowych temperatura dochodziła do 40 stopni. (ad)

Recital chopinowski

Na kolejnej „Środzie chopinowskiej" w dniu 1-go czerwca br. grać będzie w sali Romy pianistka młodszego pokolenia Olga Iliwicka. W programie „polonez" fis-moll, etiudy, sonata h-moll, fantazja f-moll, mazurki, nokturn des-dur. Bilety do nabycia w kasie Romy.

Prognoza pogody

Przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i deszczów. Nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

MEGAN

Dziennik zażaleń

Cóż ci zrobiła ta biedna psinka?!

Ostatni „Przekrój" w dziale „Stołeczne szmery" przynosi następującą rewelację, pióra jednego ze swych czołowych współpracowników, ukrywającego się pod — słusznym w danym wypadku — kryptonimem. KO:

Róg Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej. Najruchliwszy punkt stolicy. Ryk samochodów, zgrzyt tramwaji — wszyscy jeżdżą na wsze strony, ludzie chodzą — istne piekło. I w piekło to dostał się w pewnej chwili pies. Zwyczajny piesek. Leci w jedną stronę — auta! Zawraca. W drugą — tramwaje — zawraca. W trzecią — znów auta. Rozpacz... W pewnej chwili przerażony pies, nie mając innego wyjścia, siada na środku skrzyżowania jezdni na dwóch łapach i... służy! I wtedy zauważył go pan milicjant z wysokiej budki. Nacisnął wszystkie cztery guziki czerwone. Cały ruch zamarł — stanęli ludzie i auta. A pan milicjant zszedł z wysokiej wieżyczki, podszedł do ciągle służącego pieska, wziął go na ręce i przeniósł na chodnik. Ku niekłamanej radości ludzi i na pewno wielkiej tego pieska!

W ten sposób milicjant warszawski (szkoda, że nie znamy jego nazwiska!) dał jakże piękną lekcję kultury ludzkiej poniektórym biurokratom prowincjonalnym, projektującym co rusz to nowe krucjaty przeciwko psom — najwierniejszym przyjaciołom człowieka. KO.

Niezwykłość opisanego powyżej wydarzenia potęguje fakt, że stawanie na tak zw. tylnych łapach jest ulubionym zajęciem owego pieska. Niechaj świadczy zresztą o tym notatka, która ukazała się dn. 1 lutego br. w małym „Życiu Warszawy":

Z SERCEM DO PSA

Na Rondzie Waszyngtona mały piesek chciał przebiec przez jezdnię. Zeskoczył z chodnika, wpadł między samochody i zupełnie stracił orientację. Przez chwilę błąkał się bezradnie między pojazdami, wreszcie usiadł na dwóch łapkach i zaczął służyć.

Milicjant stojący na skrzyżowaniu zatrzymał ruch, wziął psa na ręce i zaniósł na chodnik. Uratowany pies pobiegł do domu.

Kilka osób przypatrujących się temu nagrodziło milicjanta oklaskami.

Redakcja „Dziennika Zażaleń" w ten sam sposób, t. zn. oklaskami nagradza warszawską redakcję „Przekroju", której przy sposobności pozwala sobie życzliwie przypomnieć że ruch na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich z Marszałkowską nie jest regulowany przy pomocy instalacji świetlnej — tylko akurat wprost przeciwnie. MEGAN

Bielany proszą o kanalizację i szkołę

Komitety blokowe o bolączkach północnej dzielnicy

Coraz częściej na posiedzeniach plenarnych Dzielnicowych Rad Narodowych zabierają głos przedstawiciele komitetów blokowych, a więc ludzie stykający się bezpośrednio z istotnymi problemami dzielnicy. Tak również było na plenum DRN Warszawa - Północ. Prezydium Rady nie poprzestało na sprawozdaniach komitetów blokowych. Aby wykryć bolączki dzielnicy i jednocześnie znaleźć sposoby ich zlikwidowania, na plenum znaleźli się przedstawiciele instytucji miejskich, społecznych, szkolnych i zdrowotnych. Zadaniem ich było oświetlenie radnym omawianego problemu z punktu widzenia reprezentowanych przez nich instytucji.

Komitety blokowe poruszyły zagadnienie szkolnictwa i stanu sanitarnego dzielnicy. O ile szkolnictwo Żoliborza znajduje się w dość dobrej sytuacji lokalowej, to Bielany istotnie posiadają za mało pomieszczeń szkolnych. Szkoła podstawowa przy ul. Zuga pracuje na trzy zmiany a ponadto z lokalu tego korzysta szkoła wieczorowa. W czterech izbach lekcyjnych na pierwszym piętrze uczy się 450 dzieci, w takich samych czterech izbach na parterze aż 500 dzieci. Brak sali rekreacyjnej ewent. gimnastycznej zmusza uczniów do nieopuszczania klasy podczas przerwy, tak że nie ma przez kilka godzin nie wietrzy się pokoju.

Te ciężkie warunki lokalne niekorzystnie wpływają na naukę. 55 uczniów jest zagrożonych pozostaniem na drugi rok w tym samym oddziale. Nauczyciele postanowili im pomóc i zorganizowali komplety. Niestety brak pomieszczenia sprawił, że uczniowie muszą przychodzić do mieszkania wykładowcy.

Także gimnazjum bielańskie przy ul. Barcickiej 2 skarży się na ciasnotę pomieszczeń. W budynku szkolnym mieści się sklep WSS. Oddanie lokalu po sklepie jak również przejęcie sąsiedniego budynku do dyspozycji gimnazjum rozwiązałoby w znacznym stopniu sytuację. Trzeba jednak już obecnie pomyśleć o budowie nowych budynków dla szkoły podstawowej i 11-letniej.

Drugą bolączką mieszkańców Bielan jest brak kanalizacji. Niektóre domy m. in. dom przy ul. Cegłowskiej 54 starały się, by nieczystości z „szambo" wywoził ZOM. Koszt wywożenia wynosiłby jednak ok. 15 tys. zł. miesięcznie co przekracza możliwości lokatorów jednego małego domku. Na rogu ulic Szaflarskiej i Srebałowskiej zainstalowano pompę, którą usuwa się zawartość „szambo" do pobliskiej glinianki. W godzinach dokonywania tej „operacji" mieszkańcy muszą się wystrzegać otwierania okien i wychodzenia na ulicę. W większości domów nieposiadających kanalizacji, zawartość „szambo" wylewa się do piwnicy, lub ogródka. Stan ten uniemożliwia utrzymanie czystości w obrębie domu i staje się źródłem zarazy.

Ze sprawozdań poszczególnych instytucji należy wyróżnić sprawozdanie przedstawiciela Spółdzielni Oś.-Wyd. „Czytelnik". Poruszył on mianowicie problem bibliotek ruchomych dla komitetów blokowych. Książki do tych bibliotek dostarczy Spółdzielnia „Czytelnik". (ki)

Trzeba naprawić nawierzchnię w Al. Waszyngtona

Aleja Waszyngtona posiada rozmaite rodzaje nawierzchni. W większej części jest to mocno zniszczony asfalt częściowo — kostka i tzw. „kocie łby". Fatalny stan nawierzchni utrudnia jazdę samochodom i autobusom przyczyniając się do niszczenia opon samochodowych. Także pasażerowie autobusów nie najlepiej czują się po wstrząsach tym bardziej, że pojazdy w Alei Waszyngtona rozwijają stosunkowo dużą szybkość. Przydałaby się więc naprawa istniejącej nawierzchni, względnie — co byłoby jeszcze lepsze — położenie nowej.



Odczyty

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26, sala stołówki) referat mgr. Jana Goyskiego pt. „Organizacja bibliotek archeologicznych w Polsce".

✤

O godz. 17.30 w Domu Technika (ul. Czackiego 3-5) odczyt inż. Jerzego Kinczewskiego pt. „Znaczenie analizy w pracach planu 6-letniego".

Opera

Filharmonia Stołeczna zawiadamia, że z powodu występu znakomitego śpiewaka murzyńskiego z U.S.A. Paula Robesona przedstawienie „Strasznego Dworu" w dn. 31 b. m. (wtorek) jest odwołane.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastyków Amatorów — godz. otwarcia 10 — 19, oraz zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza, Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

SALA SRN (Chmielna 7). Wystawa gazetek ściennych.

LIGA MORSKA (ul. Widok 10). Wystawa modeli szkutniczych.

SALA MIN. LEŚNICTWA (Wawelska 51/54) — Pokaz szkiców, grafiki, fotografii, instrumentów ludowych i strojów regionalnych, obrazujący osiągnięcia Festiwalu Muzyki Ludowej.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Zakon Krzyżowy".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".
PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Zięć pana Poirier".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Wesele Fonsia".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra" (ostatnie przedstawienia).
POWSZECHNY Zamojskiego 20 godz 19 „Szczygli zaułek".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): nieczynny.
TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19 „Skalmierzanki".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 2: godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" Królewska 13): chwilowo nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6): „Opowieść o Chopinie". Soboty godz.: 16,30 niedz. godz. 12.
TEATR JAZZOWY (YMCA, Konopnickiej 6): godz. 19.30 „Dźwięki i Wydźwięki".
CYRK nr. 2 (Nowogrodzka róg Chałubińskiego). Przedstawienie wiecz. godz. 19.30, w sobotę i niedz. 15.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Antoni i Antonina" godz. 15, 17, 21 Zw Zaw. 19.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Za wami pójdą inni", godz. 14.45 19.15 21.30 Zw. Zaw 17-ta.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Czwarty peryskop", godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Paganini", godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Zielone lata" godz. 16.30, 21.30 Zw. Zaw. 19.
STOLICA (Narbutta): „Siostra lokaja" godz. 17, 19, 21.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Pieśń Tajgi" godz. 16.45, 17, 21.15.

Radio

W dniu 1 czerwca (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:
Wiadomości 5.15, 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00 Wszechnica 20.00
11.40 Dla klas młodszych. 12.20 Dla wsi: 12.30 Koncert dla szkół 13.30 Przerwa. 15.30 Dla dzieci 15.55 Dla młodzieży. 16.00 Kompozytor Tygodnia: Schuman 17.15 „Pieśni rewolucyjne" 18.00 „Głos mają kobiety" 18.15 Pogodanka 18.25 Utwory Glinki. 18.45 Wiersze Puszkina. 19.10 Koncert Chopinowski. 20.20 Koncert ork. Gerta 21.40 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (32) 22.00 Muzyka Czajkowski 22.45 Muzyka 23.10 Muzyka włoska. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Program Ogólnopolski 13.30, 15.30. Wiadomości 16.30, 17.45, 19.45, 22.00, 23.00 Wszechnica 21.40.
13.30 Muzyka 14.15 Muzyka 15.25 Informacje 15.30 Przerwa 16.50 Muzyka rozrywkowa. 17.15 Wiersze Bratnego 17.30 Pieśni Mendelssohna i Straussa. 18.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa 18.30 Przegląd wydawnictw 18.45 Muzyka popularna. 19.00 Z życia Węgier 19.10 „Gramy w szachy" 19.25 Muzyka 20.00 Muzyka lekka. 20.40 „Küchla" Tynianowa (IV) 21.00 Francja przemawia do Polski 21.30 Muzyka popularna. 22.20 Recital skrzypcowy Heifetza (płyty) 23.15 Koniec audycji.
Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Trzy nowe hotele staną w Warszawie

Dyrekcja Miejskich Hoteli w Warszawie projektuje w planie sześcioletnim osiągnięcie przedwojennej ilości łóżek hotelowych. Prócz hotelu — kolosu przy ul. Marszałkowskiej, o którym już pisaliśmy, planowana jest budowa jeszcze czterech hoteli. Hotele te staną w śródmieściu, miejsca jednak dotychczas nie są ustalone. Będą to dwa hotele duże o ilości 350 i 400 pokoi, których koszty budowy wyniosą 673 mil. zł. i 770 mil. zł. Hotele te zostaną wykończone: jeden w 1952 r., drugi zaś w 1955 r.

Poza tym planowana jest budowa średniego hotelu (rozmiar „Polonii" tzn. 220 pokoi) za sumę 423 mil. zł. Ma on być ukończony w 1955 r.

Ostatnim obiektem w planach Dyr. H. M. jest hotel turystyczny na 66 pokoi. Będzie to hotel przystosowany do potrzeb wycieczek.

Nowe hotele będą budowane według najlepszych wzorów zagranicznych, a przede wszystkim radzieckich. Radziecki przemysł hotelarski, który prowadzi „Inturist", może być wzorem: np. norma „Giprogradu" przewiduje 130 m. sześc. na jedno miejsce dla gościa hotelowego. D.H.M. wybiera normę trochę mniejszą, a mianowicie 110 m. sześc. na jedno miejsce hotelowe. W ramy tej normy wchodzą zabudowania gospodarcze, a nawet garaże. Koszt jednego m. sześc. hotelu wynosi ponad 8.000 zł., a koszt wszystkich hoteli miejskich wyniesie 2,5 miliarda zł. (zw)



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (112)

Michał Gromus, właściciel fabryki, miał romans z Różeną Baladową, córką fabrycznego majstra. Gdy ją porzucił, ożenił się z nią radykalny działacz robotniczy Jędrek Pour.

Gromus ma trudności finansowe. Zwalnia robotników, ale zatrzymuje magazyniera Józefa Baladę, ojca Różeny. Baladę uważają jego koledzy za zdrajcę sprawy robotniczej.

— Poleciłam, aby przyszedł pan zaraz, gdy tylko wróci.

— Zapomniano mi to powiedzieć. Ale nie powinna się pani dziwić, był tu dziś zwariowany dzień. Paliło się u nas, chyba wie pani o tym.

Przeląkł się trochę swej napastliwości i w zakłopotaniu stukał papierosem w wieczko tabakierki dłużej, niż było trzeba, aby go wyrównać. Uśmiechała się. Wyglądało to na próbę wywołania kłótni, po której powinna by nastąpić jeszcze słodsza zgoda.

— Nie wydaje mi się, aby pana to nieszczęście zbyt złamało. Nie rozmawiałam jeszcze z nikim, komu spalił się majątek, ale mam wrażenie, że tacy ludzie mało kiedy podśpiewują sobie wówczas.

Zanim zdążył odpowiedzieć, w jadalni zaświeciło się i Betty wezwała na kolację.

Słychać było, jak syknęła, jakby oparzona, i natychmiast zjawiła się poczerwieniała i zakłopotana.

— Jezus Maria, wielmożna pani, ja o tym na śmierć zapomniałam.

— Nie szkodzi, Bety, już się mi nie spieszy.

— Bożka jeszcze nie wróciła, proszę pani.

— Proszę na nią nie czekać, już wcale nie wróci.

Była to służąca, którą Wilma przyjęła i którą chciała zabrać z sobą. Wysłała ją, aby uporządkowała jej dawny pokój i w ogóle zajęła się gospodarstwem w domu Rolina. Michał słuchał niecierpliwie tej rozmowy o służącej, która zniknęła. Myśl, że kolacja mu stygnie na stole, podczas gdy tu się tak niepotrzebnie gada, irytowała go.

— Jadła już pani kolację?

— Nie będę jadła. Wezmę sobie tylko sucharek, aby nie próżnować, gdy pan będzie jadł, i napiję się wina.

Przy kolacji milczeli. Michał jadł szybko, ale jego przyjemność jedzenia została trochę zepsuta obecnością Wilmy. Czuł, że jej wzrok jest stale w niego wbity, a gdy uniósł głowę, starając się o odpowiedni uśmiech, spostrzegł, że nie ma powodu do uśmiechu. Łamała sucharek i każdy kęs popijała małym łykiem wina. Przypominała jedzącą przysmak dziewczynkę, ale spojrzenie jej było nieprzyjemnie chłodne. Po co właściwie przyszła, przeszło po miesiącu, od czasu, gdy uchyliła się od wszelkiej z nim styczności? Kęsy zaczęły mu rosnąć w ustach, musiał się zmuszać, aby skończyć jedzenie. Zadzwonił na kucharkę i chwilę czekali w milczeniu, aż stół zostanie sprzątnięty.

Zaproponował Wilmie papierosa, a gdy zapalał go jej i sobie, pogładził lekko jej rękę. Nie cofnęła dłoni, ale spojrzenie jej oczu nie zmieniło się, stało się tylko odrobinę chłodniejsze. Znał ją już przecież dosyć, to był jej sposób, nie powinien się tym zbytnio niepokoić. Cokolwiek przyszła mu powiedzieć, najlepiej będzie, jeśli nastąpi to bez jego pytania. To więc ma być małżeństwo, to podstępne czyhanie jednego na drugie? Niech tam. Możliwe, że tak jest między wszystkimi ludźmi.

Zmęczenie opadło z niego, jedzenie i wino rozchodziły się mu w krwi przyjemnym poczuciem siły, której nic nie zmoże, która się zawsze odrodzi. Ach, Gromusowie, co im się może stać? Zrzućcie ich z wieży, zawsze upadną jak kot na cztery łapy. Odchylił się trochę od stołu i oparł mocno plecami o oparcie krzesła. Jego tęga pierś uwypukliła się, trochę utył w ostatnich czasach, ale zawsze wyglądało to raczej na barczystość niż na tuszę. W oczach jego iskrzyło się zadowolenie silnego mężczyzny, który jest pewien swojej wartości.

— Mówiliśmy o pożarze — rzekł swobodnie a zabrzmiało to, jak gdyby miał zamiar opowiedzieć o szczególnie pomyślnym wydarzeniu.— Wie pani, jak do tego przyszło?

— Nie wypytywałam nikogo. Wiem tylko, co mnie doleciało, gdy przepychałam się między ludźmi, idąc do domu. Była to zemsta czy coś podobnego. Podpalił pański magazynier, o ile dobrze zrozumiałam. No, myślę, że miał ku temu dosyć powodów.

Michał poczerwieniał i zagryzł wargi. Ale natychmiast potem uśmiechnął się. Jej zamysł był bardzo przejrzysty. Nie pozwoli się rozdrażnić.

— Nie jest to takie proste, jak pani próbuje wytłumaczyć. Wstępne śledztwo, które przeprowadzili żandarmi, wykazuje coś innego. Może to była i zemsta, ale w szerszym pojęciu, niż pani przypuszcza. Głównie zaś ofiara, jeden za wszystkich, — mogłaby to pani nazwać, — indywidualna akcja, przedsięwzięta przez jednostkę, postanowienie zniszczenia przyczyny nieszczęść. Znalazł się między dwoma kamieniami i został zgnieciony. Żal mi go, ale powiedziałbym, że wina nie tkwi w nikim z nas, ale gdzieś głębiej, w czasach, które igrają sobie z nami bardziej, niż by się nam wszystkim podobało. Żądałem, aby pracował, chociaż fabryka stanęła, bo nie mogłem zostać bez magazyniera, zaś jego koledzy oskarżyli go o zdradę. Brzmi to fantastycznie i niewiarygodnie, ale nie potrafił z tego znaleźć innego wyjścia jak tylko właśnie takie. Pokój jego prochom. (I Michał znalazł tyle odwagi, że przy tych słowach zaśmiał się szorstko, zestawiając zgodność tradycyjnego powiedzenia z rzeczywistością). Zrobił tak właśnie, jak bym go o to prosił.

Wilma rysowała na obrusie szeregi czworokątów jednym ze swych różowo lakierowanych paznokci. Po prostu trudno było w tej chwili znieść jego widok.

— Chce pan powiedzieć, że pana tym uratował? — odezwała się bezbarwnie.

— Uratował? — powtórzył pogardliwie. — Nie stałem przed bankructwem, abym potrzebował ratunku. Tylko pomógł mi tym. (Nie mógł się powstrzymać, musiał się komuś zwierzyć, a tutaj siedziała bądź co bądź jego żona. Wpadł naraz w kupiecko - entuzjastyczny, pełen podziwu dla siebie ton, jakim przemawiał jego nieboszczyk ojciec). — Byłem w kłopotach, to prawda, ale przecież nie w sytuacji całkiem bez wyjścia. Było to tylko nieprzyjemne. Nie robiło dobrego wrażenia, choć dziś nie jest żadną hańbą. Przepełnione magazyny i niemal zupełna niemożność sprzedania czegokolwiek, wielkie inwestycje, pani wie o nich najlepiej (rzekł to niemal bezwstydnie i patrzył przy tym na nią, jakby żądał potwierdzenia), wielkie inwestycje (powtórzył), **właśnie w czasie, gdy trudno zdobyć halerza w gotówce.**

D. c. n.